

GAZETA NARODOWA

Wychodzi codziennie o godzinie 6. popołudniu, z wyjątkiem niedziel i dni świątecznych.
Przedpłata wynosi:
W MIEJSCU kwartalnie 4 złr. 50 ct.
miesięcznie 1 „ 50 „
Z przesyłką pocztową:
Miesięcznie w kraju 3 „ — ct.
w Monarchii austro-węgierskiej do Prus i Niemiec 6 „ — „
Francji po 7 złr.
Belgii i Szwajcarii 50 ct.
Włoch, Turcji i księstw Nadd.
Serbji

Przedpłata i ogłoszenia przyjmują:
WE LWOWIE biuro administracji „Gazety Narodowej“ ulica Kopernika liczbą 5. — Ogłoszenia w Paryzu przyjmują wyłącznie dla „Gaz. Nar.“ sjenica p. Adama, Rue des Saints-Pères 81, Paris; w Wiedniu Otto Massas, (Haasen-tein & Vogler) nr. 10. Wallischgasse, A. Opalik, Stadt, Stubenbastei 2, M. Dukas, i. Bismarckgasse 13, Rudolf Mosse, Seilerstätte nr. 2, Henryk Schalk, I. Wollzeile 11, Maurycy Stern, Wollzeile 22; G. L. Daube & Comp. w Frankfurcie n. M.; w Warszawie Rajchman et Frencler Senatorska 22; w Krakowie W. Kukliński.
OGŁOSZENIA przyjmują się za opłatą 6 ct. od miejsca objętego jednego wiersza drobnym drukiem. Reklamy w rubryce „Nadane“ 20 ct. od wiersza.
Administracja ul. Kopernika 1. 5. Telefon 10.

Czas odnowić przedpłate!

Przedpłata na Gazetę Narodową wynosi:
we Lwowie:
kwartalnie 4 złr. 50 ct.
miesięcznie 1 złr. 50 ct.
Na prowincji z przesyłką pocztową:
kwartalnie 6 złr.
miesięcznie 2 złr.
Dla dogodności osób, przebywających w kapieliach, przyjmować będziemy prenumeratę przez czas sezonu także na tydzień, dwa, trzy etc., obliczając tydzień po 60 ct. w. a.

Lwów d. 4. czerwca.

Czasopismo cerkiewne Duszpasterz, wydawane przez lwowski konsystorz metropolitalny gr. kat., donosi, że pod jesień zbierze się ruski synod prowincjonalny i że wszystkie trzy konsystorz ruskie już się poruczyły w tym względzie. Długo wita ten sobór jako fakt ważny w dziejach Rusi galicyjskiej, upatruje związek między nim a niedawną pielgrzymką Businów do Rzymu i stawia pytanie, czy do soboru do puszczenia będą — według odwiecznej tradycji ruskiej — także ludzie świeccy i czy sobór prócz kwestyj czysto dogmatycznych radzić będzie też o sprawach kościelno-narodowych.

Uzupełniamy spis członków delegacji, wybranych od Izby posłów. Z Bukowiny wybrany Zotta (nie Zupul), zastępca Ozuperkowicz, — z Tyrolu Neuner i Bazzanella, zastępca Spaun — z Istrii Millevoi, zastępca Francoschi, — z Gorycji Coronini, zastępca Hohenbohl — z Tryestu Burgstaller, zastępca Luzzato.

Cesarz i ministrowie wspólnie udają się do Pesztu d. 8. bm., d. 9. nastąpi zagajenie, a d. 10. otwarcie przez cesarza obu delegacji. Pół-urzędowo obliczają, że sesja delegacyjna potrwa do 10. lipca.

W austr. Izbie posłów rozdano w sobotę sprawozdanie komisji o rozkładzie kontyngentu w ówczesnego.

Według doniesień londyńskich ma ambasador austriacki w Paryżu, hr. Hoyos w jesieni objąć posadę po hr. Karolin w Londynie, a hr. Goltuchowski, poseł w Bukareszcie, ma być przydzielonym do ambasady austriackiej w Paryżu — zapewne jako zastępca ambasadora, albo jako ambasador, gdyż niższej rangi dać mu nie można.

Do Polit. Corr. donoszą z Dabrownika (Raguzy): Resztki rozproszonej bandy, które się po rozbiciu jej w obwodzie bileickim w Hercegowinie d. 15. maja na czarnogórskie terytorium schroniły, kazał rząd czarnogórski rozbroić i internować. Od tego czasu spokój i porządek w Hercegowinie zakłóconym nie był. Sposób, w jaki ludność władze w sejmiku bandy wapięra, miał na inne, przygotowujące się napady wyrzecz depnymające wrażeń.

Mowa tu o rewolucji, jaką z Czarnogóry miało wywołać w Serbii, i która, gdyby do skutku była przysła, łatwo mogła barzo poważnie wywołać zakłócenia na półwyspie Bałkańskim.
Jak wiemy, rząd czarnogórski zawiadomił był rezydenta austriackiego o przygotowaniu najcięższemu z Czarnogóry na Hercegowinę. We Wiedniu krok ten nie wywarł żadnego wrażenia, do usłyszenia to bowiem nadeszło dopiero, gdy już sam rezydent o wszystkim wiedział; rząd czarnogórski zresztą ciągle pozwala przebywać Kowaciewiczowi, przewodzący zbiegów hercegowińskich, na granicy Hercegowiny.

Jak już wiemy, opozycja węgierska interpelowała w Izbie posłów w sprawie Tisza-Goblet. Appony żądał, aby wszelkie uluporuzumienie ustało. To samo życzenie wyraził drugi interpelant, Pasmandy i podniósł fakt, że standard Węgier był zawsze wysoce ceniony we Francji, która zresztą była zawsze pełną przyjaciółką dla Węgier, czego najlepszym dowodem, co uczyniła w czasie powodzi Szegedynu (Eljen!) Zdaniem Ugrona interpelacja dotyczy tylko Kálnokiego, który jedynie jest odpowiedzialnym za zewnętrzną politykę.

Tisza oświadczył, że na interpelację zaraz nie da odpowiedzi, o tem jednak może zapewnić, że Kálnok nie lekceważył nigdy Węgier i zawsze działał w duchu ugody. Dalej zapewniał Tisza, że nie obraził nigdy narodu, z którym na przyjacielskiej stopie pozostał ochotnie, nie obrażał też w żadnym wypadku Francji, której pod żadnym warunkiem obrazić nie chciał.

Hr. Hoyos oświadczył potwierdził Gobletowi wyjaśnienia, jakie tenże już otrzymał był z Wiednia od ambasadora francuskiego. Póstrzędowo zapewniają z Wiednia, że konflikt między Węgrami a Francją, z powodu mowy p. Tiszy, można uważać za załatwiony oświadczeniem hr. Kálnokiego, że nie było zupełnie zamiarem rządu monarchii obrazić Francji.

Paster Llyod konstatuje ponownie, że obruczenie we Francji jest dziełem rosyjskich agentów.
Jak najszybciej papież, tak i ambasador angielski gratulował Gobletowi z powodu jego mowy. Szeregówi dowiadujemy się z Paryża, że na posiedzeniu czeskiego komitetu ścisłego dla obsesania wystawy paryskiej, odczytano pismo komitetu austriacko-węgierskiego w Paryżu, odmawiające żądania czeskich wystawców urzędzenia dla nich wystawy samodzielnie. Pytanie zatem, czy Czesi po tem obsesali wystawę.

Do Pesztu przybył prezes austriacko-węgierskiego komitetu wystawowego w Paryżu, Bürger, ażeby przezstraszonych mową Tiszy przemysłowców węgierskich nakłaniać do wzięcia udziału w wystawie. Kilku wielkich fabrykantów przyrzekło wprawdzie współdziałać, lecz pod warunkiem, że do tego czasu zmienia się korzystne stosunki po-

lityczne we Francji i Tisza nie będzie im czynił w obsesaniu wystawy żadnych utrudnień. Ażebym zaś zachęcić jak największą liczbę przemysłowców, zapowiadają z Paryża, że oprócz przygotowanych owoacy na cześć Węgrów, przemysłowcy francuscy gotowi są nawiązać z nimi niezwykle korzystne stosunki handlowe.

Z Madrytu donoszą, że republikanie i monarchiści zamierzają żądać kredytu jednego miliona franków na udział Hiszpanii w wystawie paryskiej. Rząd gotów jest dać tylko 250.000 franków, oświadczył jednak, że urzędowo w niej udziału nie weźmie. Rząd chiński to samo odmówił udziału w wystawie.

Oo do ubrojen rosyjskich otrzymuje Polit. Corr. z Warszawy doniesienie, że organa wojskowo-techniczne zwiadały w ostatnich czasach różne części Wisły. Pod Iwangrodem (Dambinim) badano ją ze względu na torpedy, jakiebys w danym razie położysz w niej wypadło. Na kolei iwangrodzko-dąbrowskiej badano tunel pod Miechowem, który z wielu względów nie zadowolili komisji; wspominają nawet o zamiarze przełożenia linii kolejowej z tego miejsca na inne. Pod Miechowem zbudowano kilka wież pancernych.

W związku ze zbrojeniami stoi nakaz wydany wszystkim na granicy w Kongresowie austriackim i pruskim właścicielom fabryk i spedytorom, aby się natychmiast wynieśli, skoro ostateczny termin potemu już upłynął. Wielu już wyjechało, nie ukończywszy nawet swoich interesów.

Z Husiatyna donoszą do Dila: „Od strony rosyjskiej wzdłuż naszej granicy znacznie zwiększono siły wojskowe. Przyszły oddziały konne i piesze, a prócz nich i kozacy, których po nad granicą dawno już nie było widać, bo kozacy, bardzo lubiący wszelkiego rodzaju „przemysł“, nie nadają się do strazy granicznej. W Rosji dotychczas pod surową odpowiedzialnością nie wolno było mówić o wojnie, — dziś przeciwnie, nawet chłopcy rozprowadzają ją i jawnie o wojnie — oczywiście popularyzują się wojna z „cesarską“, bo tak tu nazywają Austrię. Miałem sposobność rozmawiać z politykami chłopskimi z Rosji; najcharakterystyczniejszym wydało mi się to, że ani rusz pojąć nie mogli, że co może car wojować z cesarzem, kiedy obaj od dawna (oczywiście wspominając r. 1849) poprzyjęli sobie przyjaciół. Aby mieć pojęcie o zwiększeniu rosyjskich sił wojskowych na granicy, nadmienię, że na posterunku, gdzie dawniej stało 8 ludzi, dziś stoi 28, a liczba ta ma być dopełniona do 40. Broń poprzychodziła już naprzód i stoi w zapasie. Także ćwiczenia odbywają się daleko energiczniej z piechotą i jazdą, czego dawniej nie było widać. Dodać trzeba i to, że rosyjska straż graniczna stoi w trzech łukach, odległych od siebie o trzy ćwierci mili, że więc nastąpiło wzmocnienie na wszystkich trzech łukach. W oddziałach wojska pogranicznego bardzo dużo jest Tatarów.“

Według Kur. Pozn. w powiecie wawrowieckim komisja kolonizacyjna nabyła znowu dwie wsie obszaru mniej więcej 5000 morgów. Skórki i Nieszwiady za 600 000 marek, należące do br. Mycielskiej ze Sauerzowa. Na kogoś przyjdzie kolej po Mycielskich!

Jak słychać, Rada miejska w Kamieńcu Podolskim chciała wysłać deputację do Petersburga z prośbą, aby rząd cofnął rozkaz wydalenia żydów z Kamieńca, albowiem w skutek tego rozkazu spadły tak silnie ceny wszystkich nieruchomości, iż obywatel miasta nietylko przewidują swoją ruinę, ale nadto nie będą w stanie uczynić żadnego zobowiązaniem podatkowym i bankowym.

Wiedeńska Montagsrevue dowiaduje się w sprawie niewykonalności dotąd represaliów ze strony Niemiec przeciw Rosji, iż nastąpiło to w podobieństwo, że Bismarck zwrócił się do gabinetu wiedeńskiego celem przedsięwzięcia wspólnych kroków.

W Berlinie opowiadają głośno, iż jako dalsze represalia przeciw Francji zamierza rząd podnieść o 50%, cło od win francuskich.

Szwajcarska Rada federalna ma wkrótce żądać od zgromadzenia federalnego kredytów, aby corychlej przystąpić dośna do fortyfikowania północnych stoków góry św. Gotarda (a więc kolei i tunelu). Jest to zabezpieczenie się przeciw Niemcom.

Z Paryża donoszą: Na posiedzeniu komisji rewizyjnej Izby posłów z d. 2. b. m. oświadczył minister Floquet, że rząd sam obraża chwilę do rewizji konstytucyjnej. „Złamanie mojem, wobec teraźniejszych stosunków wewnętrznych i zewnętrznych, chwila ku temu jeszcze nie nadeszła; zapewne jednak będzie rząd mógł z końcem kadencji parlamentarnej przedłożyć projekt rewizji. Rząd niezaprzecza zupełnie w tym względzie kompetencji kongresu (Izba posłów i senat w jedno ciało zabrane), sądzi atoli, że większość obu Izb mogłyby już teraz znieść się dla ustanowienia punktów, które ma obejmować rewizja. Gabinet podabysię do dymisji, gdyby się wyłoniła większość, z pracicy i nowoczarystów złożona. Sprawę rewizji mógłby rząd przeprowadzić tylko pospolu z większością „prawdziwie republikańską“.

Wakutek tego oświadczenia prezesa gabinetu oświadczył Larocheffondal, że prawica nie będzie żądała rewizji konstytucyjnej, tylko rozwiązania Izby i odwołania się do wyborców.

Na posiedzeniu franc. Izby posłów z d. 2. bm. żądał Lanr (bilanzysta) utworzenia w północno-wschodniej Francji pasu, w którymby Niemcom mieszkać nie było wolno, tzn. aby ten wniosek jako nagły traktowano. Minister spraw zagr. Goblet wystąpił przeciw nagłości i oraz przeciw wnioskowi, oświadczył: „Zaszczyt to dla republiki, aby granice swej szeroko otworzyć pozostawiła. Każdemu wiadomo, jakich utwierdzeń doznajemy we Francji zająwają“. Wreszcie wezwał Laura, aby wniosek swój cofnął, a

w razie przeciwnym upraszał Izbę, aby się na rząd jako naturalnego stróża honoru i interesów Francji spuściła. Jakoż Izba nagłosem wniosku Laura 509 głosami przeciw siedmiu odrzuciła.

Z Sofii donoszą: Z powodu imienia księżki odbyła się wielka rewia wojskowa. Prócz ministrów, wyższych oficerów i urzędników, przybyła deputacja mieszczan sofijskich z muzyką na czele, ażeby księżkę złożyć życzenia. Konulo-wie angielski i austriacki nadesłali swoje biletu, włoski zaś i grecki jawili się osobieście w pałacu.

Wczorajem urządzono korowód z pochodniami, w którym mimo deszczu publiczność bardzo licznie wzięła udział. Gdy pochodę, przybył przed pałac, zjawili się księżka na balkon i wśród okrzyków na jego cześć wydanych jeden z deputacji przemówił w następujący sposób: „Wasza Wysokość przybył do Bułgarii w czasach smutnych i burzliwych, gdy naród, podobny do rozbitego statku na pełnym morzu, znachodził się bez nadziei ratunku. Twój patriotyzm, twoja mądrość uratowała naród bułgarski, dlatego posiadłeś naszą miłość i wdzięczność bez granic. Cały bułgarski naród, od Dunaju po San Stefaan, życzy sobie, abyś go Wasza Wysokość prowadził do postępu, jednoci i takiej potęgi, jak to było za czasów królów bułgarskich, kiedy dumne Byzancjum drżało przed Bułgarią. Życzymy księżce sławy i blasku królów bułgarskich!“ Księżka podziękował wnosząc okrzyk na cześć narodu.

Podczas objazdu zdarzył się księżce także jeden niemiły wypadek, a to w Szumli, gdzie ma obywatel miasta wreczyli adres, żądający dymisji gabinetu, rozwiązania sobrania i nowych wyborów. Byłaby to część programu rosyjskiego, który właśnie w Szumli wielu zwolenników liczy.

Księżka ma się z matką udać na kilka tygodni na zamek Sandrowo (dawniej zamek księżki Aleksandra).

Ambasador rosyjski w Konstantynopolu Nelidow żądał ponownie gwarancji spłaty odszkodowania wojennego.

Z Aten donoszą: Władze tureckie w Monastyrze przyjęły napowrót konsula greckiego o Panurgiasa z wszelkimi należnymi honorami, i sprawę tę można uważać za skończoną. Rząd angielski nie rekonstruwał w Atenach z powodu zajęcia w Macedonii. Porta wcale nie myślała wyprawić eskadry ku wybrzeżom Krety, gdyż tam obecnie panuje spokój zupełny.

Mowa ministra Dunajewskiego

w sprawie ustawy spytkowej, wygłoszona na posiedzeniu Izby posłów Rady państwa dnia 29 maja 1888.

(Dokończenie).

Oto motywa, które zniewoliły mnie do zapropozowania takiej wyższej stopy podatkowej. Zarzucano jednak, podobno i wśród dzisiejszej dyskusji: Do czego kontyngent podatkowy i do czego podwójna stopa potatkowa? Jest to zarzut, który podnoszone ze strony kilku szanownych panów i ze strony dziennikarstwa. Przytoczone tu także jako przykład Francję, gdzie istnieje podatek czysto konsumcyjny; mniemam, iż niecałkiem słusznie, gdyż si duo faciunt idem, non est idem. Znajdujemy się w zupełnej odmiennych stosunkach. Najpierw nie ma u nas tego, co jest we Francji: niezmiernie gęste zaludnienie i wielka łatwość w kontrolowaniu handlarzy. Zaledwie byłoby możliwem i zaledwie można o tem pomyśleć, aby u nas dało się tak samo jak we Francji, skontrolować ową masę z górą 100 000 przekupniów wódki, rozrzuconych w wielki słabo zaludnionych okolicach, które leżą barzo często na uboczu pozostających barzo często, jak to miałem sposobność przekonać się osobieście, w zupełnej sprzeczności z dawnym jofeafiniskim rozporządzeniem, handlujących gdzieś na skrawku lasu lub pośród niego, gdzie nikt nie jest pewnym, czy tam była sprzedawana sama tylko wódka, lub uprawiane inne nie całkiem prawne zajęcia.

Następnie musimy zważyć jeszcze jedno. Rolniczy przemysł gorzelniany lub gorzelnictwo nie mają bynajmniej we Francji tego znaczenia, jakie posiadają w Galicji, na Morawie, w Czechach i na Szląsku. Nie ma tu żadnego nawet porównania. Choćby tedy ta lub ową zasada była trafna, to mniemam, iż ustawodawstwo musi liczyć się nie tylko z niedodzwanymi potrzebami chwili, lecz z różnorodnymi stosunkami krajów, z którymi ma do czynienia. Na takim stojąc stanowisku, rzają zadaty sobie pytanie: Czy wśród takich stosunków jest możliwem żądać stopy podatkowej w wysokości 35 złr. od hektolitra, bez postawienia kontyngentu i drugiej wyższej stopy podatkowej? Nie chce zapuszczać się obszernie w następstwa podobnej ustawy. Jeżeli się nie myli, obek mnie stoja właściciele gorzelni, którzy nie mogliby z pewnością uchwalić takiej ustawy. Zdaniem mojem, następstw jednolitej o wysokości podatku produktynym ustawy, i to bez ograniczenia kontyngentu, byłaby najstraszniejsza hiperprodukcja. Spadek cen, a dalej nietylko obniżenie dochodów państwowych, lecz ruina gorzelni. (Tak jest! po prawicy).

Rząd nie mógł zapominać, iż podatek gorzelniany, chociaż jest podatkiem od wódki, dotyka według doświadczenia w przeważnej części nie konsumentów, lecz producentów. Przy 11 centach prawnego, lub 4 1/2 do 9 ct. rzeczywistego podatku, producent wódki może jeszcze egzystować. Gdyby jednakże ze środków jego produkcji przyszło mu zapłacić 35 złr. od hektolitra, byłoby to wręcz niemożliwem, aby zaś to zrozumieć, nie potrzeba być koniecznie czlowiekiem fachowym i praktykiem. I cóż się pokazało z obecnego systemu? Hiperprodukcja a w jej następstwie taki spadek cen, iż właściciel w rezultacie dzisiejszego przemysłu gorzelnianego nie jest innego jak braha. Oto zysk gorzelników, jeżeli w ogóle może być mowa o zysku. Ze miała miejsce hiperprodukcja, dowodzą tego nie tylko ceny. Proszę przytomnić sobie liczne skargi, jakie odzywają się z krajów tej części monarchii, produkujących wódkę,

na zalew spirytusem węgierskim, ja zaś z mojej strony mogę zapewnić szanownych panów, iż w czasie długich rokowań z Węgrami, przyczem kilkakrotnie brałem osobieście udział w konferencjach w Budapeszcie, słyszałem ze strony nadzwyczaj wiarygodnej, której przynajmniej muszę wierzyć bezwarunkowo, iż takie same skargi i zażalenia pojawiają się w Górnych Węgrzech z powodu zalewu wódki galicyjską. Skargi te znoszą się wprawdzie nazwajem, dowodzą one jednakże, iż ani ci ani tamci nie mogą pozbysć się swego towaru, a to wszystko jest następstwem spowodowanej obecnym systemem podatkowym hiperprodukcji.

Aby nie dopuścić do zupełnego upadku przemysłu gorzelnianego, przedewszystkiem zaś gorzelni rolniczych, z drugiej zaś strony zapewnić państwu tak wysoki dochód, jak tylko jest to możliwem, nie pozostaje nic innego, jak szukać drogi, na której dałoby się zaradzić hiperprodukcji. Droge te znalazły oba rządy w kontyngencie.

Niektórzy panowie twierdzili wprawdzie, że kontyngent nie został trafnie obliczony, inni natomiast utrzymywali, iż zbliża się barzo do obecnej granicy konsumcyjnej. Są to twierdzenia, które, jeżeli wysoka Izba przyjmie ustawę, zrezyfikują się same z siebie w ciągu lat z pomocą doświadczeń. Nikt, kto oblicza kontyngent, nie jest zupełnie pewnym. Wszakże nie można było postawić jednej pozycji podatkowej i ograniczonej ilości jako kontyngentu i uczynić niemożliwą dalszą produkcję. Byłoby to to samo, co wydawać konsumenta na łup istniejących gorzelni, byłoby to monopolem na rzecz tych, którzy obecnie posiadają gorzelnie, a nie byłoby możliwem dla kogobądź pedzić wódkę na cele wywozu lub przemysłu, albo też przewidywanej zwiększonej konsumcji. Aby dać taką możliwość, nie pozostawało nic innego, jak postanowić drugą pozycję podatkową, a każdemu wolno jest pedzić wódkę aż do tej pozycji. Tym sposobem umożliwiono także żądose ucywienie potrzeb, gdyby takowa podniosła się ponad kontyngent.

Oto ów wielki podarek, jaki, jak to podnoszone kilkakrotnie ze strony lewicy, obdaruje Rząd w tym projekcie gorzelniom, a z nim wysoka Izba, jeżeli zachce uchwalić ustawę! Nie mogąc nazwać tego podarkiem. Jest to jednak korzyścią, i niemam powodu zaprzeczać, iż Rząd miał zamiar w tej mierze protegować gorzelni rolniczej, jak to mu się zdało koniecznem, aby utrzymać i wzmocnić swój wpływ na rolnictwo. O tam, że ten podarek według obliczenia jednego z deputowanych wyniesie w dziesięciu latach 100 milionów, będziemy mogli pomówić doniero wtedy, gdy Bóg użyczy nam życia, a my po latach dziesięciu będziemy w posiadaniu odpowiednich dat i nabezdziemy odpowiedniego doświadczenia. Spodziewam się, iż gorzelnicy galicyjscy, choćby nie wiedzieli, jak byli obecnie niezadowoleni z ministra skarbu, po schowaniu do kieszeni owych 100 milionów, pozostawiliby coś jeszcze na ołtarzu ojczyzny. (Wesołość). Lecz — żart na stronę. Od tej olbrzymiej fantastycznej cyfry, którą przytoczyłem tylko dla żartu, powracam do ustawy.

To, co poprzednio przytoczyłem, było celem Rządu przy wstawieniu wyższej stopy podatkowej i ustanowieniu kontyngentu. Należy uznać jako rzecz zupełnie godziwą, iż gorzelniom rolniczym przyznano inne jeszcze korzyści w projekcie rządowym i wnioskach komisyjnych. Korzyści te polegają na bonifikacjach. Obecne onpusty podatkowe wynoszą, jak to przytoczyłem w swem sprawozdaniu zczygodny referent, około 800 tysięcy zł. rocznie. Inne bonifikacje przewyższają te sumę, jak się zdaje, trzy lub cztery kroć; na razie niemożliwem jest przytoczyć dokładnej cyfry. Czynię tę uwagę z umysłu, aby nychylić i Izbie i po za nią owe obawy, jakie ogarnęły ten bezwzględnie ważny przemysł i jego przedstawicieli. Rząd nie mógł ignorować tego faktu, a podwyższenie bonifikacji, tak jak ja proponuje komisja, jest dostatecznem ekwiwalentem za ubytek pewnych korzyści systemu ryczałtowania.

Atoli dają się słyszeć głosy obawy, iż przy tak wysokiej stopie podatkowej obniży się konsumcja. Godnem jest zastanowienie, iż z tych samych ust, z pod tego samego piera, które szerzy po świecie obawę, iż biedny chłopek nie będzie mógł już wychylić kieliszka wódki, do której przywykł, rozbrzmiewa zapokojenie, iż z tego lub owego kraju zostanie wyciągniętych tyle pieniędzy. (Wesołość). Jeżeli chłop nie będzie pił, wówczas nie będzie można wyciągnąć pieniędzy. Oba zdania, wzięte razem, nie są trafne i oba — proszę zezwolić mi na takie wyrażenie — są przesadne.

Nie zaprzeczam, iż być może, że konsumpcja się zmniejszy. Rząd wychodził z tego założenia, iż przyjdzie mu się liczyć z 15 procentowym zmniejszeniem obecnej konsumcji, w komisji i w dziennikach mówiono o 20 proc., 25 proc., a nawet 30 proc. Według mego zdania, pewnie nikt z nas nie może wiedzieć, kto ma tu słuszność, gdyż okazało to dopiero przyszłość. Przypuszczam, iż konsumpcja może się zmniejszyć, doświadczenia jednak, poczynione w przeszłości, przemawiają przeciw obawie znacznego ubytku.

Według doświadczeń zabranych w innych państwach, jak w Anglii i Francji, gdzie dokonano barzo znacznych podwyższeń — i gdzie stopa podatkowa znacznie jest większa niż stopa proponowana w przedłożeniu rządowem — konsumpcja nie tylko się nie zmniejszyła, lecz się nawet poniekąd zwiększyła. Dla tego powtarzam: nikt nie może być pewnym swej rzeczy, nikt nie może twierdzić, że nie ma racji przypuszczenie 15 proc. ubytku, lecz z drugiej strony tak samo żaden z tych panów, którzy mówili o 25 proc. nie może utrzymać w sposób aienprzeczony, iż jest zupełnie pewnym swej sprawy. A czyż ostatecznie będzie to, panowie, tak wielkim nieszczyściem dla konsumenta, jeżeli tu i owdzie skutkiem wysokiej ceny, zmniejszy się może rzeczywista konsumpcja, co zresztą może stać się tylko częściowo? (Barzo słusznie! po prawicy). Czyż nie ma innych naporów, które mniej może szkodliwie a zarówno ożywczo oddziaływają na zdrowie? (Barzo słusznie! po prawicy).

Wprawdzie podnosił dzisiaj szanowny pierwszy mówca, że dwa lub trzy najuboższe kraje monarchii płacić będą najwięcej, i że z tego, co

zapłać, wcale nie, lub prawie wcale nie nie powróci do tych krajów. Być może, iż mowca nie myślał tak, jak powiedział dosłownie, w przeciwnym bowiem razie należałoby pozwolić mi uczynić uwagę, że prawie żaden kraj monarchii nie może pozyczyć się tem, że nie pije wódki. Nawet w krajach uprawiających znaczne winnice, jak Dolna Austria, istnieje silna konsumcja wódki. Nie mam tyle czasu, abym mógł odbywać przedchadzki po okolicach Wiednia; jeżeli jednakże w lecie, w której to porze szanowni panowie opuściszcie stolicę, co widzę nie bez radości (wesołość), pozwalam sobie na przyjemność zrobienia wycieczki w owe okolice — przekonam się, iż istnieje tam barzo wiele szynków, a te, o ile można zauważać przez drzwi oskłone, są dość zaludnione.

Konsumcja istnieje tedy i tu także; co się tyczy ilości, to przyznaje chętnie, iż w zamianowanych krajach ludność więcej pije wódki. Ze stanowiska państwowego nie można traktować żądanie podatku w ten sposób, iżby stawiano sobie pytanie, która część państwa lub kraju płaci w większej mierze ten lub ów podatek i na której korzyść przypada ten podatek?

Wśród takiej bowiem hipotezy byłoby niemożliwem w uporządkowaniem gospodarstwa państwowem ustawodawstwo podatkowe. Sądzę także, iż szanowny pan mowca tego tak nie rozumiał.

Skoro z pomocą tego podatku przyczynimy się do uporządkowania gospodarstwa, do zabezpieczenia i wzmocnienia naszej potęgi, to korzyść zżąd spadnie równo na wszystkich. Zresztą na razie powołuję się na to i zwracam uwagę, iż w niektórych preliminarzach państwowych, licząc wstecz sześć lub osm lat, znajdują się znaczne sumy, które z przyzwoleń, jak to rozumiem się samo przez się, wysoki Izba, zostały użyte na barzo ważne potrzeby krajów alpejskich. (Barzo słusznie! po prawicy).

Z okazji tego podatku muszę jeszcze w krótkości powrócić do kilku kwestyj, albowiem niestały przy tych wszystkich wspólnych ustawach podnoszone ze stron różnych: Znowu korzyść dla Węgier! Na czemu ma ona polegać? Przytoczone tutaj paragraf 74. Chociaż nie jest może rzeczą właściwą wśród dyskusji ogólnej bliżej się nad tem rozwozić, to przecież muszę podnieść, iż i tu także zachodzi, o ile mogłem śledzić przemówienie preopinanta, błąd lub nieporozumienie.

Ten tak zwany haracz obliczono na 3 1/2 milionów. Statystyczne atoli tabele obrotu Węgier za lata 1886 i 1887 wykazują ubytek w eksporcie wódki z Węgier do Austrii. Jeżeli na podstawie statystycznych wykazów z tych dwóch lat ze stawimy rachunek wedle wagi brutto i ilości alkoholu, to pokazuje się, iż w tych dwóch latach obecnie (po odciążeniu przywiezionej z Austrii przez linie cłowa ilości alkoholu) przybyło z Węgier do Austrii 3600 hektolitrów alkoholu więcej. Od sumy tej należy jednak odliczyć nie podpadający pod paragraf 74 nowej ustawy handel likierem, koniakiem i rumem, co gdy uczynimy, przypadnie znowu na naszą korzyść 4000 hektolitrów.

Nie jest to przeło nie innego, jak zastosowanie ustalonej między oboma pałowami monarchii od czasu ugody zasady, iż każdemu z tych państw przysługuje zapewnienie dla siebie podatku spożywczego za całe kwantum produkcyjne, jakie w obrębie jego granic zostało wyprodukowane, a to znowu jest zasadą polegającą na wzajemności. Taką samą zasadę utrzymaliśmy przy cukrze na naszą korzyść.

Odź musimy — taką samą zasadę, jak to się samo przez się rozumie uszanować na korzyść, jeżeli tak już chcecie powiedzieć, także drugiej połowy państwa.

Skoro zaprowada się w obrębie jednego i tego samego terytorjum cłowego wspólny podatek spożywczy, należy zrezygnować, co jest zresztą koniecznem następstwem, aby wynik tego podatku spożywczego rozdzielił się zupełnie jednakowo wedle konsumcji jednej i drugiej połowy państwa. Taki jednakowy rozdział byłby czystem niepodobietwem, tak samo, jak panowie nie mogliby starać się o to ze stanowiska państwowego, aby w razie gdybyśmy posiadali osobne w tej mierze ustawodawstwo, podatek od wina był obracany wyłącznie na korzyść krajów produkujących wino. Podział matematyczny nie jest na tem polu możliwym.

Gdyby ktoś uważał to za złe, to musiałby dla samej konsekwencji domagać się dwóch różnych okręgów cłowych. O ile wiem atoli, z takim żądaniem nie wystąpił nikt w tej Izbie, ku wielkiemu memu zadowoleniu; prztem jednakże nie należy przeczać tej okoliczności, iż ta konsekwencja, jak konsekwencja jest korzyść przypadająca na tę połowę monarchii; wysyłamy bowiem do Węgier mnóstwo przemysłowych produktów i towarów znajdujących odbiorców w kołach rolniczych. Korzyści tej nie da się obliczyć, chociaż statystyczne wykazy wywozu z przemysłowych części Przedlitawii, oraz Węgier mogliby dostarczyć podstawy do takiego obliczenia.

Ponieważ mowa o cłach, muszę dotknąć kilka słowu tych zarzutów, z jakimi tutaj wystąpiono. Ten zarzut — a słowo „ten“ podkreślono, o ile w ogóle można go podkreślić w przemówieniu — darownie znowu, zwłaszcza Galicji i Bukowinie, masę pieniędzy na bonifikacje, a to wszystko stanowi tylko korzyść, którą ma się płacić z dochodów, czyli kiesznie, jeżeli tak chcecie panowie, biednego konsumenta na rzecz mniej uboższego a nawet bogatego.

Panowie! Gdyby takie zdanie było słuszne, jakby miała się rzecz z cłami a przedewszystkiem z cłami ochronnymi? (Barzo słusznie! po prawicy). Cło ochronne, jakie zaprowada państwo celem chronienia przedziałni bawelińskich, fabrykacji sukna itd. musi mieć ten skutek, iż przemysłowcy nasi kładą tutaj cenę odpowiednią na swoje produkta. A kogoż obciążają oni? Każdego konsumenta, zatem także ubożego i najuboższego.

Taką argumentacją dałoby się może do stanowiska socjalistycznego wywołać pewien efekt, ze stanowiska jednak naszego państwa i naszych społecznych zasad, musimy, zdaje mi się, obsta-

wac przytem, i to, co moze przedsiawiac państwo dla ochrony jednej lub drugiej galezi przemysłu, jeżeli tylko dzieje się to w sprawiedliwym i słusznym rozmiarze, dzieje się wiadomo na rzecz ogółu; albowiem każdy przemysł jest zarówno korzystnym dla robotnika jak rezydencja, a korzyść ta wynika ze sposobu, w jaki on sprzedaje swój towar...

Co się tyczy ustawy kontyngentowej, co do której nie przedłożono jeszcze Wys. Izbie sprawozdania komisji, to nie będą dzisiaj obszerniej o niej się rozwiadał. Przyszedł ona i bez tego pod dyskusję, a chociażby obie ustawy zostały równocześnie panom przedłożone, muszę tylko odpowiedzieć na monitum w tej mierze — bo nie zdaje mi się, aby istniał regulamin, któryby zezwalał i umożliwiały równoczesne zatwierdzenie obu przedłożeń. Izba może obradować i zatwierdzać tylko po kolei ustawę za ustawą.

Trzeci z rzędu mówca poruszył i dotknął wśród dzisiejszej dyskusji monitum innych rzeczy mniej lub więcej obcesowo, tak np. znany frazes, iż państwo nasze zawsze pozostaje wstecz o jedną ideę.

Zacytowano tutaj także dawne smutne walki różnych wyznań religijnych, wspomniano o połączeniu Włoch i Niemiec, o loterii, księciu Monaco i t. d. Sądzą, iż wys. Izba uwolni mnie od obowiązku rozprawiania się z temi wszystkimi szczegółami. Jedno tylko pozwolę sobie poruszyć, a to odnośnie do przemówienia trzeciego z rzędu mówcy. Można mieć odmienne zdanie, można bez wątpienia przeciw zaprzatrywaniu Rządu przystać kontrargumenta lub być innego przekonania; nie sądzę jednak bynajmniej, aby było koniecznym posuwać się do niegrzeczności lub okazywać się nieprzyjaznym, mówić o podstępem milczeniu rządu i dobrać tym podobnych epitetów, gdyż w przeciwnym razie musiałbym odpowiedzieć, że nieprzyjazne wyrażenia w formie niegrzeczności dowodzą tylko braku rzeczowych kontrargumentów. (Brawo! brawo! z prawicy.)

Jeżeli atoli właśnie szanowny p. deputowany, który zna Galicję i jak jestem przekonany, zna jej język i obyczaje, okazał się tak nieprzyjaznie usposobionym dla moich ścisłszych siódek i dopuścił się uwag lub zaczepki, wychodzących po za granice, jakie zwykliśmy przestrzegać przy poważnym traktowaniu spraw ważnych; to zdaje mi się, iż moi czcigodni siódekowie przyjmą owe uwagi i zaczepki z tym spokojem ducha i z tą zimną krwią, jaką może i powinien zachować każdy silnych przekonań i poważny mają, gdy idzie o obronę własnych, choćby nawet obiektywnie mylnych zaprzatrywań, zachowanie w pamięci zasady: vous vous fachez alors vous avez tort. Bywają niekiedy niespodzianki zgutowane temu lub owemu, niespodzianki lub rozczarowania, jakie zaszły przed ósmioma przeszło tygodniami, a które być może są przyczyną tego złego humoru, a wobec tego należy właśnie zachować się spokojnie. (Wesołość na prawicy.)

Co się tyczy samej ustawy i jej finansowej konieczności, gdyż i to także tutaj podniesiono, to dowiedziałem się z zadowoleniem, iż pierwszy mówca, przemawiający przeciw przedłożeniu, przyrzekł prorokować jednomyślną uchwałę tej wysokiej Izby za nowym podatkiem, który byłby wogóle podatkiem czysto spirytusowym. Byłbym rzeczywiście bardzo wdzięcznym, a to nie za jednomyślną uchwałę, lecz już za to, gdyby wogóle została powzięta dobra uchwała. Muszę jednak wspomnieć, iż takie przyrzeczenie dawał mi ciągle — nie szanowny preopinant — lecz niektórzy panowie przy innym rodzaju podatku, a dawał je w formie: „Jestem gotów gosiować i za tym także podatkiem, tylko w innym kształcie”. — Forma jednak, jakiej potrzebowałem, nigdy nie była przyjemną, a skutkiem ciągłych przyrzeczeń nie mogłem nigdy dojść do pieniędzy, których potrzebną kasę państwową. (Wesołość na prawicy.) Ze zaś kasa potrzebuje pieniędzy, nie mam, iż o tem byłoby zbyt czułym bliżej się rozwodzić.

Pozwoliłem sobie już nadmienić przy innej sposobności, że nie przeczę, iż jest bardzo wiele publicznych podatków, które potrzebują rzeczywistej reformy. Powtarzałem zaś w komisji — nie wiem już po ile razy — iż będąc bardzo zadowolony, gdy będę w możności zrealizowania propozycji o złagodzenie, a nawet o zniesienie niektórych z tych podatków (okłaski z prawicy), ale ta chwila dziś jeszcze nie nadeszła, a to z liczących powodów.

Panowie deputowani wiedzą przecież sami, że do rządu stawiane są olbrzymie zadania tam, gdzie chodzi o wydatki na cele publiczne. Nie ma tu deputowanego, któryby, jeżeli w ogóle zabiera głos w rozprawie nad budżetem, nie stawiał zadania do rządu (wesołość na prawicy), a może jest tu jaki pan deputowany, który tego nie czyni, wówczas proszę go o przebaczenie, ja sobie tego nie przypominam. (Wesołość na prawicy.) Koniec końców nie można zaprzeczyć, że stawiane są liczące zadania wydatków na budowy szkół, koleje i różne inne cele publiczne, i powtarzam, co miałem już zaszczyt powiedzieć w Wysokiej Izbie: Nie przyznaję, aby wszystkie te zadania były zasadnione, ale nie twierdzę też, iżby wszystkie były bez podstawy. Z tego wynika wymagający się ciężar wydatków publicznych, a nawet w czasach najspokojniejszych i najbardziej pokojowych musimy o tem pamiętać, aby nasz bilans nieprzekroczył, i z wydatkami, których od nas z różnych stron żądają, w ten sposób się liczyć, aby nie uciekać się co roku do zaciągania długów.

Powiedział wprawdzie dzisiejszy, trzeci z rzędu mówca w rozprawie, iż nas niedobór nie jest rzeczywistym tak wielkim, jak go obliczyłem w projekcie budżetowym. Zdaje jednak mocno, że tego świadectwa nie dało mi przed rozprawą nad budżetem, dziś jest to tylko mustarda pod obiad. Ale że ten niedobór istnieje, może każdy bezstronny wyczuć z liczb.

Moi panowie, nie ucieknę się z pewnością do użytego wykrętu, przypisywanego bardzo często rządowi przez dzienniki, iż skoro się potrzebuje podatków, straszny się słynący nadejść mającymi zdarzeniami; ale powołuję się tylko na to, co powiedziałem już w rozprawie nad budżetem delegacyjnym, a mianowicie ze względu na przedłożenie dep. Neunirtha. Niezapomniałem jest bezwzględnie zamianowanie pokroju wszystkich decydujących sfer w Austro-Węgrzech i bezwzględna tendencja do utrzymania pokoju; ale także nie jest tajemnicą to, że wszystkie mocarstwa Europy, mające prawo do udziału w sprawach tej części świata, współubiegają się wzajem w uzupełnianiu swej potęgi zbrojnej. Mam być tymi, którzy sami tylko pozostają w tyle? Tego sobie pewnie nikt z panów nie życzy, to jest bowiem także, jak panowie łatwo pojmiecie, jednym z najważniejszych wydatków, jakie nas czekają je-

szcze. Jeżeli ten wydatek zostanie zaspokojonym i jeżeli w najbliższym budżecie zostanie nadwyżka, wówczas moi panowie, minister skarbu będzie pierwszym, który zajmie się jakimikolwiek ulgami. Tak samo, jak nie będę mógł bez waszego zezwolenia rozporządzać całym dochodem z podatku spirytusowego, jeżeli tenże zostanie uchwalonym, tak samo nie mogę wydnąć mojej tylko woli dokonąć zmian lub złagodzeń podatków. To wszystko leży w waszej mocy. Panowie nie dopuście przeto do żadnego prejudykatu, skoro uchwalicie proponowany przez rząd podatek. Że tu i owdzie podnoszą skargi na szczególnie wysokie ciężary i gniojące podatki i ofiary, nie chcą przeczyć, lecz uznają z wdzięcznością że wys. Izba zgadza się na takie nowe żądania w razie potrzeby, wywołanej ważnymi celami państwowymi.

Alle jedno muszę sobie pozwolić powiedzieć na koniec. Nie żyjemy wcale, w złotym okresie, nazwałbym go raczej okresem żelaznym. Musimy pracować i ponosić ciężkie ofiary aby, da Bóg, pozostawić naszym potomkom i następnej generacji zabezpieczoną i potężną Austrię, jako spuściznę, i ja sądzę, że z tego rzeczywiście i prawdziwie patrijotycznego stanowiska rzecz biorąc, nie zaniecha wys. Izba udzielić swego przyzwolenia na to przedłożenie. (Okłaski na prawicy.)

Z Koła polskiego.

Od sekretarjatu Koła pos. polskiego w Wiedniu, otrzymujemy następujące urzędowe sprawozdanie:

Na posiedzeniu Koła pos. pol. w dniu 27. maja, poseł Rutowski zdał Koło sprawę w imieniu komisji spirytusowej o wnioskach p. Niemczyńskiego, a rozprawy nad temi wnioskami ukończył się na następnym posiedzeniu 28. maja. Wnioski te brzmiały: I. „Z chwilą wejścia w życie ustawy wódzanej skarb państwa zwracać będzie wszystkim gminom i funduszom krajowym sumę jaką pobierają w roku 1887 czy to jako podatek konsumcyjny, czy dodatki do podatków od alkoholu, jeżeli odnośnie gminy i kraje takowe podatki zniosą. W razie gdyby która z tych gmin lub kraj zaprowadziły jakiegokolwiek wysokości podatek od alkoholu traci prawo do pobierania zwrotu z skarbu państwa. II. Po wejściu w życie ustawy opodatkowania spirytusu znosi się podatek od wżynku.

Sprawozdawca komisji p. Rutowski w obszernym wywodzie wyłożył powody, dla których komisja Koła wnosí odruczenie tych wniosków. Mianowicie, co do pierwszego wniosku, komisja zwraca uwagę, że prócz krajów i gmin, które zaprowadziły dodatki konsumcyjne, wszystkie inne kraje i gminy mają do tego równe prawo, że w wielu krajach zaprowadzenie jest w toku, lub przygotowywane. Dalej, dodatki konsumcyjne nie są wieczyste, są odwołalne. Prawo nakładania dodatków konsumcyjnych na kraje i gminy, jako prawa publiczne, stoi wobec prawa państwa; nakładanie lub podwyższanie podatku, a nie ma żadnego tytułu prawnego, aby żądać odszkodowania miast i krajów z powodu, że państwo użyło swego prawa podwyższenia podatku. Gdybyśmy taką zasadę przypuścili, w takim razie, także państwo miałoby prawo do odszkodowania z powodu, że kraje lub miasta należałyby do państwa na spirytus opodatkowany przez państwo. Zupełnie inaczej ma się z prawem propinacyjnym, dziś rzeczowne i prywatne, które ukroczone przez podatek na rzecz państwa, może domagać się odszkodowania. Wszelka akcja opuszczająca grunt, na którym dotychczas Koło w tej sprawie stało, zaszkodziłaby sprawie odszkodowania propinacji, bez żadnej innej korzyści.

Co do wniosku o zniesienie podatku od wżynku, komisja uznając jego ciężar, który jednak o połowę jest mniejszy niż w innych krajach monarchii, przedewszystkiem uważa za właściwe sprawę tę odłożyć do czasu kiedy sprawa propinacyjna będzie uregulowaną w parlamencie i w sejmie krajowym.

P. Niemczyński w odpowiedzi obszernie nie wykazał prawnej podstawy do uchwalenia jego wniosków, przedstawiał tylko ich dogodność tak dla miast jak i dla konsumentów, bo zniesienie opłat miejscich od wódki wpłynęłoby na zmniejszenie jej ceny, także w tym samym kierunku działałoby zniesienie podatku od wżynku.

W dalszych rozprawach przemawiali przeciw uchwaleniu tych wniosków pp. Grobolski i Rutowski. A po zamknięciu rozpraw, Koło wszystkich głosami przeciw czterem, odrzuciło oba wnioski p. Niemczyńskiego. Po czym p. Niemczyński zażądał, aby go Koło uwolniło od solidarnego z delegacją polską postępowania w Izbie poselskiej i pozwoliło mu gosiować w Izbie przeciw uchwałom Koła. Wniosek ten odrzuciło Koło wszystkich głosami przeciw trzem.

Następnie przyszedł pod rozprawę wniosek p. Karola Lewakowskiego, który brzmiał: „Koło polskie uchwali wnieść w Izbie ustawę o opodatkowaniu wódki, zaprowadzającą przymus rektyfikacyjny.” Rutowski imieniem komisji gorzelnianej przedstawił, że nad sprawą p. tknęty w tym wniosku, komisja wyczerpująco przeprowadziła obrady. Komisja gorzelniana uznaje potrzebę zaprowadzenia czyszczenia wódki. Sprawa ta potrzebuje jednak przygotowań, zbadania stopnia szkodliwości wódki, odnośnie do surowego materiału, z jakiego jest pedzona, według tego czy pochodzi z wysoko czy nisko stopowego spirytusu. Dalej potrzebę wprowadzenia metod taniego czyszczenia. Inaczej przymus rektyfikacyjny spirytusu zwróciłby się przeciw Galicji, przeciw produkcji spirytusu z kartofli, a produkcja ta byłaby wydana na łup inderstrii rektyfikacyjnej w zachodnich krajach monarchii. Dlatego komisja zaleca uchwalenie rezolucji, zwracającej rząd najpród do badań, do zachęcania inwencji w celu wprowadzenia takiej metody czyszczenia wódki.

głosił). Chrzanowski (46 g.), Alfons Czajkowski (43 głosami), Jaworski (38 głosami). Hansner (33 głosami), Bobrzyński (28 głosami), Małdejski (27 głosami). Pierwszym zastępcą wybrano p. Sawczyńskiego, drugim zastępcą p. Mandyczewskiego.

Z Rady państwa.

Po przystąpieniu do rozprawy szczegółowej na posiedzeniu porannem Izby posłów z dnia 1. b. m. a mianowicie przy §. 2. a) oznaczającym wysokość stopy podatkowej na 35 i 45 ct. od litra alkoholu, zabrał głos dep. Spens. Stopa podatkowa wydaje mu się zbyt wysoką. Podkopie ona konsumcję i przyniesie szkodę gospodarstwu rolnemu. Mowca wnosí zmniejszenie tej stopy na 25 i 35 ct. od litra.

Dep. Salašek oświadczył się przeciw temu i bronił wniosków komisji, poczem dyskusję zamknęto i wybrano mówców generalnych.

Dep. Proskowetz (jako jeneralny mówca contra) pozytywał podwójną i zbyt wysoką stopę podatku za nieusprawiedliwioną. W postępowaniu rządu widzi ciagły fiskalizm. Skoro podwyższa się podatek spirytusowy, nie należało podnieść ceny wygaru i tytoniu, które to podwyższenie najdotkliwiej da się uczuć średniej klasie.

Dep. Dr. Rosenstok (jako jeneralny mówca pro) wyraził przekonanie, iż przed podwyższeniem stopy podatkowej nie zmniejszy się konsumcja, a przeto i produkcja na tem nie ucierpi. Mowca porównuje produkcję wódki w Austrii z produkcją niemiecką. Za podniesieniem stopy podatkowej przemawiają wyższe względy. Nie ulega wątpliwości, iż dochody państwa muszą być podwyższone, a nie usuwamy się od złożenia ofiar państwu, jeśli chodzi o spełnienie wskazanych mu zadań i o jego mocarstwo państwowe. Roz przedłożeniu referenta dep. Mezніка przyjęto §. 2. a)

Dalszą dyskusję wywołał §. 2. b): odszkodowanie właścicieli propinacji (rocznie milion złr. dla Galicji do r. 1910 włącznie, a dla Bukowiny 110.000 złr. aż do r. 1911 włącznie).

Dep. hr. Wurmbrand oświadczył się przeciw wszelkiemu odszkodowaniu, które jest tylko prostą darowizną i zaleca przyjęcie wniosku Mengera, wedle którego z podatku spirytusowego ma przyspać rocznie państwu 23 miliony a reszta ma być pozostawioną krajom stosownie do ich ludności.

Dep. Hansner przedstawił znaczne niebezpieczeństwo, na jakie konsumcja wódki wskutek podwyższonego podatku jest narazoną. Konsument jednak może bronić się, strata przeto spada na producentów, a w Galicji przeważnie na właścicieli propinacji, którym się słusznie należy odszkodowanie. Opór przeciw ustawie w Galicji wychodził tedy głównie ze strony właścicieli propinacji i miast, podczas gdy inne klasy, jak robotnicy, wieśniacy, małomieszczanie, zachowywali się zupełnie spokojnie, a nawet objętnie. Prasa wiedeńska nie zrozumiała tego stanu rzeczy i wymyśliła męt i burzowniczy wyborach w Galicji. Mowca objaśnia szczegółowo sprawę propinacji i kończy temi słowy: Proponowane odszkodowanie dla właścicieli propinacji, szczególnie zaś dla ciężko dotkniętych miast uważamy za postulat sprawiedliwości i słuszności, za złagodzenie ciężaru stopy podatkowej, nakazane ekonomiczną koniecznością i poczuciem prawa. Obronę tego odszkodowania uważamy za nieodzowny obowiązek wobec naszego kraju i bez względu na inwektywy, cisniane przeciw nam, że spokojnym sumieniem i z podniesionem czołem gosiować będziemy §. 2. b), jak go proponuje komisja, a wyzamyamy wszystkich, którym duch stronnictwa i narodowe uprzedzenie nie zamogły umysłu, aby to samo uczynili. (Żywe okłaski po prawicy.)

Przemawiali jeszcze posłowie Schanp i Rogl, poczem na wniosek dep. Jahn a dyskusja zamknięta została.

Wybrano jeneralnych mówców dla tego §., dep. Mengera contra i dep. Bilinskich pro. którzy zaraz na początku sobotniego posiedzenia (na piątkowym wieczornym wybierano członków do delegacji) przyszedli do głosu.

Dep. Menger uderzył przedewszystkiem na p. Hansnera z drwiąc, iż poseł ten przybierał minę pobojną, ażeby ze skądą ogólną popierać interesy garetki uprzywilejowanych, nazwał go Reinecke Fuchs, bo i ten udawał pobojnego, aby tylko chwycić złoty. Dep. Hansner powoływał się na zasadę ewangeliczną: nie czynj tego drugiemu, co tobie nie miło i my się tej zasady trzymamy, ale czy p. Hansner nie pamięta już noweli szkolnej, którą nam galicyjscy deputowani narzucili? P. Hansner wojnę argumentami i cyframi podezranęj wartości. Dodatek propinacji ma być do r. 1910 placonym, a ktoś zaręczy, czy cały podatek do tego czasu w mocy się utrzyma? Prawo propinacyjne nie jest prawem prywatnem lecz przemysłowem. Cyfra odszkodowania za data. Co powyżej 400.000 zł. państwo zapłaci, to będzie poprostu podarunkiem dla większych właścicieli galicyjskich. Dep. Rogl uważał pierwiej za niezgodne z poczuciem sprawiedliwości gosiować za moim wnioskiem, iżby nadwyżkę dochodu p. datkowego między kraje koronne rozdzielano, teraz zaś jest jego sumienie dość szerokie, aby za odszkodowaniem dla większych właścicieli galicyjskich wotować. Mnie jako Niemca boli to, że jesteśmy zawołani przez koalicję członków takich narodowości, które nie mają zmysłu dla potrzeb wielkiej kultury. Twarda i gorzka sytuacja!

Mowca oskarżał dalej postępnie posłów z Krainy, że z zapoznaniem interesów własnego kraju gosiować będą za odszkodowaniem dla dziedziców galicyjskich. W końcu raczył p. Menger braci w obronę Lwów i Kraków, a wywodząc, że miasto te nie mają prawa propinacji, obliczał, że gdyby konsumcja spirytusu o 30 proc. się obniżyła, straciłby Lwów 90.000 a Kraków 66.000 złr. rocznego dochodu — nic im zaś nie dadzą z odszkodowania propinacyjnego.

Dep. Bilinski dał przedewszystkiem pogląd na prawo propinacyjne i wskazał, że wartość jego obliczono w sejmie na 100 milionów. Odszkodowanie w obytku z dochodów tego prawa musi być tak niesprawiedliwa, skoro poruszył ją pierwszy dep. Kowalski. Wielu innych mówców uznawało słuszność tej zasady. Przeciwnik jej p. Kronawetter powinienby znać teorię Lassalla o konjunkturach, wale której grupy społeczne, narazone na szkodę wbrew własnej woli i w skutek niekorzystnych dla nich konjunktur, powinny być przez społeczeństwo wspomaganie. Hr. Wurmbrand wyraził przekonanie, że dochody propinacyjne nie upadną w skutek nowego podatku. Świat handlowo-przemysłowy sądzi inaczej, dowodem na to miasto Tarnopol, któremu „Boden-credit-anstalt“ dała w przeszłej jesieni promesę na 300.000 zł., ale ją

teraz stornowała, gdy rząd przedłożyłno spirytusowe wniósł do Izby. Do 1 miliona odszkodowania dojdzie się, jeśli przyjmiamo tylko 20% obniżenia dochodów — tymczasem przypuszczają, że obniżenie to będzie znacznie większe.

Polemizując w dalszym ciągu z mówcami lewicą, piętnując p. B. komiezną i niesmaczną wyciekic Neunirtha, który mówił o podziałach Polski. Calej wstąpienie lewicy nie może być bez znacznego wpływu na nasze położenie polityczne; przekońano nas ono, żeśmy dobrze zrobili nie pracując razem z wami nad obaleniem rządu. Do Polaków odezwał się głos, który w sercach ich rozbrzmiewa echem wdzięczności, i dlatego zgadzają się na ustawę, którą dyktuje niezłomna konieczność państwa. Możecie panowie z nas szczydzić, że za nasz patrijotyzm każemy sobie milion płacić, tam gdzie owego patrijotyzmu nie biorą na uwagę frazesów parlamentarnych, zrozumią, że 22-letnia renta jednego miliona w zamian za stałe obciążenie 15-milionowe byłaby śmieszna ceną kupna naszych przekoń.

Po kilku faktycznych sprostowaniach, Rogla, Schanpa i Krana i krótkim przemówieniu zalecającem referenta Meznika przyjęto projektowane przez rząd odszkodowanie propinacji w innem głosowaniu 167 przeciw 153 głosom.

Po głosowaniu sala wypróżniła się prawie, a przed pustymi ławkami do §. 3. zabrał głos Popper. Mowca sprzeciwiał się zasadzie podwójnego podatku i kontyngentowaniu. Paragraf ten uchwalono bez dalszej dyskusji, nie mniej §. 4.

Przy §. 5. Kronawetter przemawiał za zwolnieniem od opodatkowania wódki użytej na potrzebę domową. To same życzenie, jednak bez skutku, wyraził Menger i Kopl, poczem §. 5. przyjęto, ujemnie §. 6.

Przy §. 7. okraszającym ulgi dla gorzelni rolniczych, podniósł dep. Popper niedostateczność definicji gorzelni rolniczej. Wskazał on na ustawę niemiecką, która dokładniej rzecz precyzyjnie i żądał, ażeby nawet powyżej ósmu miesięcy, lecz najdalej przy dziesięciomiesięcznej kampanii, nie traciła gorzelnia prawa do ulg, zapewnionych dla gorzelni rolniczych.

Dep. Zotta domagał się aby 8-miesięczny perjoł kampanii rozpoczął się w grudniu.

Dep. Kronawetter wdział w tem sprzecznosc, że „picie sznapsa“ uznają za grzech, a przeciwi gorzelników za „wyrób sznapsa“ chcą nagradzać. Chcecie gorzelnie rolnicze chronić przed fabrycznemi, to czemuż nie dajecie subwencji szwcom wiedeńskim, aby się bronili przed konkurencją fabryki butów w Möllingu? §. 2. do 7. ustawy spirytusowej staną się niemożliwemi do skonfiskowania artykułami za socjalizmem! (Powszechna wesołość.)

Dep. Struszkiewicz uderzył na Kronawettera za jego niezmiennie dązenie do podburzania mas i zaostrzania różnic między klasami społecznemi. Rozum rolniczy p. Kronawettera nie sięga dalej, niż cien wiew św. Szczepana w samo południe, a przeciwi p. Kronawetter pocznawia się do obowiązku pouczenia rolników p. Kronawetter powinien przedsięwziąć, że tu idzie o obronę drobnych przedsiębiorstw przeciw sprężmacji kapitalizmu, o co kiedy indziej tak gorąco się upomina. P. Struszkiewicz wskazuje w końcu, że Węgry z swą skalą taryfową są zdolniejsze do konkurencji niż Pradziłtawia, i wyraża nadzieję że rząd przepisaniami swymi różnicę tę wyrownia.

Przemówił jeszcze pokrótce referent, poczem § 7 przyjęto i prezydent zamknął posiedzenie o godz. 10 min. 45 w nocy.

Kronika miejscowa i zamiejscowa.

Lwów dnia 4. czerwca.

* Ks. arcybiskup Isakowicz przybędzie 9 bm. pociągiem pospiesznym ze Lwowa do Stanisławowa, gdzie zabawi przez niedzielę, — poczem uda się na wycieczkę kanoniczną do Kut i Sniatyna. Z wycieczki ks. arcybiskupa w Stanisławowie połączona jest sprawa restauracji tamtejszego kościoła ormiańskiego.

* Ks. dr. Lukowski zamianował arcybiskup Dinder objęciem archidiecezji gnieźnieńskiej.

* Mianowania. Cesarz mianował nazw. profesora dr. Marjana Sokolowskiego z wyjątkim profesorem historii sztuki uniwersytetu Jagiellońskiego w Krakowie.

* Dr. Ignacy Szyszłowicz mianowany został asystentem przy ek. nadwornem muzeum przyrodniczym we Wiedniu.

* Dr. Tadeusz Sołowij został wpisany na listę adwokatów, ze stałą siedzibą we Lwowie.

* Namienictwo nadało prezente na opróżnione gr. kat. probostwo regiae collationis w Bereściu, z filią w Polanach, dekanatu muszyńskiego, ks. Janowi Smetka, gr. kat. administratorowi probostwa w Leszczynach.

* Przeniesiono komisarzy powiatowych, Jakóba Sokolowskiego z Katusza do Lwowa i ks. Pawła Sapiehę ze Lwowa do Przemysła.

* Rektorem uniwersytetu Jagiellońskiego na rok 1888 i 1889 obrany został 2. b. m. dr. Franciszek Kasparek, prof. filozofii prawa i prawa narodu, dziekan wydziału prawnego.

* Z życia towarzyskiego. W Hruszowicach w powiecie Jaworowskim odbyły się w tych dniach dwa śluby. Do pierwszego stanął dr. Ignacy Kleczński, koncepient adwokacki z adw. Salomą Ozaistewicz, a wnet potem nastąpił złoty ślub rodziców panny młodej ty. 72-letniego starca, pana Wincentego Ozaistewicza, właściciela dóbr s. 66-letniej Amalii z Litwińskich Ozaistewicz. Obrządkowi temu towarzyszyli bardzo liczne grono krewnych i znajomych. Do rzadkiej tej uroczystości ciągnęli się właściciele nietylko z majątku jubilatów, lecz także z przyległych wiosek.

W Krakowie pobłogosławiony został związek małżeński, zawarty pomiędzy p. Antonim Siemaszką i panną Wandą Sierpińską, artystami sceny krakowskiej.

Panna Joanna Hryniewiecka, artystka teatru ruskiego, zaślubiła p. Januszewskiego, urzędnika podatkowego w Przemyslu.

* Zmarli. W Tarnowie zmarł O. Marceł Korzeniowski, kustosz prowincji OO. Bernardynów i gwardjan konwentu tarnowskiego, w 52 r. kapłaństwa.

Ks. Antoni Wieroski, proboszcz łazycki, dziekan dekanatu bocheńskiego zmarł w 48. r. życia, a 22. kapłaństwa.

Zanon Kapęstyński, teolog ze Lwowa, i Adam Smereczyński, słuchacz medycyny w Krakowie.

W Stanisławowie zmarł w 49. r. życia Bolesław Sas Drohomirecki, inżynier kolejowy i żołnierz polski z r. 1863., a w Horodence w 61. r. życia Deodat Mikolajewicz.

W Radomiu zmarł w 41. r. życia dr. med. Stefan Karcewski, syn pułkownika wojsk napoleońskich. Zawód swój rozpoczął w Zamościu, jako lekarz

wolnopraczynujący, poczem, przeszedłszy do wojska, odbył kampanię turecką, wreszcie, po wyjściu ze służby, został lekarzem przy kolei dakrowskiej. Z prac jego wymieniamy: „Instytucje lekarskie w Stanach Zjednoczonych“ i „Kurcz karciany“, obok tego pisywał stale w „Pamiętniku towarzystwa lekarskiego“ i w „Gazecie lekarskiej“.

Stanisław Wojciechowski, kandydat medycyny w Gryfili, zmarł tamże w 25. r. życia.

We Wiedniu zmarł 2. b. m. w 78. r. życia prezydent anstr. zakładu kredyt. dla handlu i przemysłu, Teodor Hornbostel, który w roku 1858 był ministrem handlu. Cierpiad od dłuższego czasu na chorobę gardłana, a w zeszłym tygodniu wykonano na nim tracheotomię.

Leon Zaleski, założyciel i redaktor „Gazety Lubelskiej“, zmarł dnia 30. maja w Woli Skromowskiej w 47. r. życia. Zran pochwycił się gospodarstwem, dotknęty jednak w roku 1872 strasznym kalectwem ślepoty, zwrócił się do dziennikarstwa i założył w r. 1875 w Lublinie „Gazetę Lubelską“, która się następnie zwała z „Kurierem Lubelskim“, wychodzącym tam już dawniej. Skończył pracę i wyszkolenie, wreszcie zaś śmiercią żony, która oświeciła kilkoro drobnego dziatwy, zaprzagnął wypoczniku. W roku 1884 wydzierżawił „Gaz. Lub.“, jakkolwiek do końca życia pozostał jej nominalnym redaktorem. Jednoczesna następnie utrata dwóch synów, uczniów gimnazjum, którzy utonęli, ostatecznie podkopala zdrowie 4. p. Zaleskiego. Zaniemógł wkrótce i objawy ciężkiej nieuleczalnej choroby zaczęły już występować coraz jaśnie, potęgniął, aż wreszcie przetrwał dni jego zasłużonego żywota. Zmarł na rękach swoich rodziców, dzieci, zięcia i wnuków bez samowidzy, wyczerpany nietylko fizycznie ale i umysłowo.

* Wreżenie adresu mistrzowi Matejce. W sobotę w południe deputacja krakowskiej młodzieży akademickiej, złożona z pp. Jaworskiego, Grybowskiego i Błęszczyńskiego, wraz z ks. Stawieńskim jako reprezentantem obywatelstwa, udała się do pracowni mistrza, aby wręczyć mu adres powstały z inicjatywy młodzieży akademickiej, a pokryty czterema tysiącami podpisów. P. Jaworski wręczając adres, przemówił wawartami w nim słowy. Mistrz dziękując oświadczył, iż uznanie to tem więcej dla niego, że zrozumiano myśli zawarte w ostatnim obrazie. Dzieło to przedewszystkiem ma na celu budzić usłpionego ducha narodu i pokazać, gdzie jego przyszłość. Obecna generacja ludu nie odnieść tej korzyści, gdyż kilkowiekowa niewola, która go przygnębiała, nie pozwała na to. Spodziewać się jednak należy, iż tania reprodukcja, która w każdej chacie powinna się znajdować, przysłaże pokolenie tego ludu oświecić i nauczyć. Matejko zakończył swe przemówienie słowami: „Młodzież zawsze kochałam i kochać jej nie przestanę“.

Adres wręczony mistrzowi sprawny jest w ozdobione wyskaimi medalionami okładki. Medaliony te przedstawiają Kościuszkę, Zygmunta Starogo, Stefana Batorogo, Zygmunta Augusta i Jana Sobieskiego. — Drugą stronę zdobi medalion wyobrażający Orła i Pogoni, oraz herby województw polskich. Medalion odzworowano z oryginału, pochodzącego z czasów Zygmunta Augusta. Wawród do powyższych wyskaiów dostarczyli uprzejmie pp. Bartynowski i Umiański.

* Muzyki wojskowe w miesiącu bieżącym przygrawą będą w następującym porządku: w ogrodzie miejskim w piątek, dnia 8, 15, 22; w wysokim zamku w poniedziałek, dnia 4 i 18; na strzelnicy miejskiej w środy dnia 6 i 20; przed gmachem namienietwa w czwartki, d. 7, 14, 21 i 28; przed głównym odwodem we środę, d. 13; w parku stryjskim w poniedziałki, d. 11 i 25; wreszcie przed demem inwalidów, d. 27. Poszatk każdei produkcji, składającej się z 8 numerów, o godzinie 6 wieczorem.

* Zjazd członków towarzystwa gorzelników polskich odbędzie się w Przemyslu (w sali magistratualnej) 17 i 18. b. m.

Walne zgromadzenie towarzystwa odbędzie się w niedzielę 17. b. m. z następującym programem: Zgajenie posiedzenia przez przewodniczącego, odczytanie protokołu z ostatniego walnego zgromadzenia, sprawozdanie z czynności zarządu za rok ubiegły, sprawozdanie komisji rewizyjnej, wnioski zarządu, wniosek członków, interpelacje członków, uchwalenie miejsca i czasu przyszłego zjazdu.

W poniedziałek 18. b. m. wygłoszone zostaną odczyty z dyskusjami: Krytyczny pogląd na starą i nową ustawę gorzelnianą (J. Ciasłoń). Sprawozdanie z 10-dniowego kursu u prof. Krussa w Pradze (A. Wdówka). Sprawozdanie z wycieczki do zagranicznej wzorowej gorzelni o fermentacji długiej (K. Hordyński). Doświadczenia robione w Niemczech z chłodnem fermentacyjnym zacierów (A. Jenki). O odmiannych drożdżach w gorzelnictwie według Delbrucka (F. Babiz). Oznaczenie ilości skrobii w zacierze (S. Orzechowski). Pogadanki na temat gorzelnictwa, referent K. Hordyński.

* Szpitalik im. św. Zofii. Walne zgromadzenie członków towarzystwa opiekującego się tą instytucją, odbyło się w niedzielę o godzinie 11. rano w sali gal. kasy oszczędności. Odczytano na niem sprawozdanie za rok 1887 wykazuje, że towarzystwo liczyło w tym czasie 152 członków, między nimi 42 honorowych.

Budowa sali operacyjnej jest już na ukończeniu. Nad tą salą urządzono obszerną terasę, dla umieszczenia chorych po odbytej operacji na świeżem powietrzu. Zawieszono również rokowania z zakładem zdrowym w Iwoncu i otwarcie w sezonie kąpielowym filii szpitalika dla dzieci skrofulicznych.

Dyrektorem szpitala jest dr. Merczyński, operatorem dr. Schramm. Posadę sekundariusza mieszkałego w szpitalu powierzono dr. Kucharskiemu, dr. Kiden zaś i dr. Roth-ofiarowali swoje usługi szpitalikowi jako asystenci, bezinteresownie.

Dochoły wynosiły 15.302 zł. 35 ct., zaś wydatki 16.504 zł. 31 ct. Majątek towarzystwa powiększył się w ubiegłym roku o 2.206 zł. 25 ct., tak, że obecnie wynosi pokazną kwotę 101.478 zł. 99 ct. W roku 1887 leczono chorych oddanych ze szpitala powszechnego 962, przyjętych na własny rachunek towarzystwa 22, razem 984. Dochoładcych chorych leczono 2.998. Wzrost ze szpitalika zupełnie wyleczonych 615, niewyleczonych 69, zaś umarło 240. Na oddziale chirurgicznym dokonano 288 operacji. Koszt utrzymania jednego chorego licząc przeciętnie pobyt 28-dniowy, wynosi

Juz nie ma nagmiotkow i brodawek. Albowiem takowe znikaja po skutecznym użyciu „EUREKI” wynałazku aptekarza JONASZA Henrika Brunnenfelda we Lwowie. Cena 60 ct. w. a.

mógł być jak najrychlej w życie wprowadzony. Wysokość cła na tej linii wynosić ma 8 proc. wartości towaru.

Wiedeń dnia 4. czerwca 1 godz. 45 min. po południu. Akcje kredytowe 284.— Akcje alpejskie Tow. górniczego 28 20 Akcje węgierskie Banku kredytowego 283 25 Akcje Banku anglo-austriackiego 104 75 Akcje Unionbanku 199 50 Akcje kolei Karola Ludwika 198 — Akcje kolei Południowej (Lombardy) 250 50 Akcje kolei Alfeldzkiej — Akcje kolei Państwowej 225 10 Akcje kolei Lw.-Czern 212 25 Akcje kolei węg.-północno-wschodniej 154 25 Losy komunalne wiedeńskie 135 25 Akcje Tow. tureckiego 99 50 Galic. oblig. indemniz. 102 25 Akcje kolei półn.-zachod. (lit. B. Elbethal) 162 — Losy regulacji Cisy — Akcje Banku dla krajów koronnych 213 — Akcje Bankvereinu 90 — Rosyjski rubel papierowy 108 — Losy prem. węg. —

4 1/2% Renta węg. — 5% Renta austr. papier. — 4% Renta austr. złota — 4% Renta węg. złota 97 95 5% Renta węg. papierowa 86 — Napoleondy — Marki niem. —

Wiadomości giełdowe.

Table with financial data including exchange rates for various banks and currencies, and interest rates for different types of loans and securities.

Przyjechali do Lwowa

Table listing arrivals to Lviv, including names of individuals and their origins, such as Hotel Zoria, Hotel Francuski, and Hotel Europejski.

Nadesłane

Farbige Seidenstoffe von 85 kr. bis fl. 7.65 per Meter (ca 2000 verschi. dene Farben und Dessins) verendet roben- und stückweise zollfrei das Fabrik-Depot G. Henneberg (k k Hoflieferant), Zürich. Muster umgehend Briefe 10 kr. Porto.

Wszech nauk lekarskich

Dr. Emil Lateiner po odbyciu specjalnych studiów w zakresie dentystryki w klinice dentystrycznej w zachodniej Berlinie, złożył wspanięcie z ożem swoim atestat dentystryczny przy placu Marjackim l. 10 i ordynuje od 10 rano do 6 wieczorem. Wszystkie ope acje wykonuje na ładanie bez bolu, przez zniecz. tenie z pomoc kokainy i gazu tlenowego. Stuczne zęby przyrządzania na złoćie, kauczuku itp.

ZMIANA POMIESZKANIA.

Lezkar chorób dzieci Dr. KAZIMIERZ KADEN b. elew kliniki prof. Władysława i Mont'ego w Wiedniu, asystent szpitala św. Zofii we Lwowie mieszka obecnie przy ulicy Kosciuszki l. 5, II. piętro. Ordynuje od godz. 3 do 4 po południu.

Specjalista chorób żołądkowych wszech nauk lekarskich Dr. Julian Czryniański lezkar chorób wewnątrznych, b. elew-asystent prof. rad. dworu Dr. Bambergera, b. sekundariusz lecznicy powozecznej w Wiedniu osiadł stale we Lwowie i ordynuje po południu od 3-5 przy ulicy Jagiellońskiej l. 7, I. piętro.

Jako pewną i korzystną lokację kapitałów polecam przez rząd gwarantowane 4% pryorotyety kolei Lwowsko-Czerniowiecko-Jasskiej wolne od podatku i przedsię takowe po kursie dziennym AUGUST SCHELLENBERG Dom bankowy i kantor wymiany we Lwowie ulica Karola Ludwika l. 1, w gmachu gal. Tow. kred. ziemskiego.

ki w przeciagu dwóch lat aż cztery razy powtarza. Podziwiał nalezy, jak w podobnych warunkach, na płaskiej i jednolitej powierzchni, pokonane zostały największe trudności zachowania planów obrazu, wydobycia plastyki i zagłębienia perspektywy, które malarz farbą i światłocieniem w oczach wywoływał może, a które rzeźbiarz zmuszony jest bez żadnej pomocy samemu tylko dłutem z twardego metalu wydobyc.

Dział ekonomiczny.

Wystawa w Przeworsku.

Zapowiedziana wystawa przeglądowa była i koni włośniarskich, wraz z okazami okólnego przemysłu domowego — odbyła się w Przeworsku w dniach 26 i 27 maja, przy sprzyjającej pogodzie i powiodła się nadzwyczaj świetnie. Nie tylko niezwykle piękne położenie samego placu wystawy, obszerna łaka nad rzeczką Mleczką, ocieniona wspaniałymi nawiślaniskami topolami lecz i gustownie rozrzucone budynki przeznaczone na wystawę, ozdobione zieleńią i różnobarwnymi chorągiewkami, a do tego widok pałacu i ślicznego parku, nadawały wystawie urok wyjątkowy. Liczba wystawców była bardzo znaczna, ogółem około 500 sztuk koni i bydła zebranych było na placu wystawy. A z największym zadowoleniem zaznaczyć należy, iż wśród włośniarskich koni jak i bydła; szczególnie konie włośniarskie wzbudziły podziw znawców. Przemysł domowy był może mniej licznie reprezentowany, a jednak wyroby kostyarskie włośniarskie z Gacii, sukna z Raka-zawy, wyroby porwórnice z Radymna, narzędzia rolnicze z Kańczugi i t. p. zasługiwały na największe uznanie i świadczą o wielkiej pocieszającej postępie. Śliczne były wyroby korańskie z snobuciejnawanej przez Wydział krajowy, szkoły w Kańczucez, stojące pod kierunkiem Br. Czechowiczowej, również zasługujące na zaszczytną wzmiankę fabryka wybornych serów deserowych w Kańczucez, istniejąca już lat kilka. Produkcja tej fabryki rozszerza się coraz więcej, a dziwna, iż w kraju nie jest dość znana, gdyż produkta jej rywalizować mogą z najlepszymi serami zagranicznymi. Fabryka ta odznaczona została medalem państwowym, na co w zupełności zasługuje. Były również ładne okazy stolarzkie, a nawet zbytkowe przedmioty rzębione, jak birnka, stoliki, złoczone rany, miejscowej produkcji z Przeworska i Tuzemop.

Dla archeologów był niezmiernie ciekawy osobny pawilon, składający się z trzech dyplomów z archiwów miasta i cechów z Przeworska i Kańczugi, pawilon ten zasługiwał na osobne studjum. Wystawę otworzył w sobotę rano, po uroczystym nabożeństwie hr. Andrzej Lubomirski prezes wystawy, wymową przemową, wyłuszczającą cel takich przeglądowych wystaw. Przy otwarciu wystawy był obecny namiestnik p. Zaleski, jako też komisja preminująca konie włośniarskie ze strony rządu, złożona z pp. hr. Stofana Zamojskiego, Józefa Skarbka, Borowskiego i Augustynowicza. Komitet centralny Towarzystwa gospodarskiego reprezentowali pp. Brayer-Kozłowski i Konopka. Towarzystwo rolnicze krakowskie reprezentował p. Adam Jedrzejewicz, oprócz tego byli obecni prezes oddziału Łańcutko Jarosławskiego Towarzystwa gospodarskiego, w którego obrębie wystawa ta odbywała się, hr. Władysław Kozłobrodzki, prezes rady powiatowej p. Józef Kellerman, wiceprezes wystawy p. Bzowski i wielu innych. Pierwszego dnia odbyło się premiowanie koni włośniarskich ze strony rządu, na co wyznaczono 250 zł. i znaczną ilość medali. Drugiego dnia komitet wystawy premiował bydło i konie włośniarskie, suma przeznaczona na to wynosiła 1.000 zł., jak nie mniej medale srebrne, brązowe i listy pochwalne, na premiowanie przemysłu domowego rząd przeznaczył 200 zł. i kilka medali. Napływ zwiedzających przez obydwa dni był niespodziewanie liczny, około 6.000 osób zwiedziło wystawę i to z dalekich okolic nawet, tłumami przychodzili włośniarskie ze wsi położonych o mil kilka. Materiałny rezultat wystawy będzie niezawodnie bardzo korzystny i po opóźnieniu wszystkich kosztów, jak też i po wliczeniu samy danej na premie, pozostanie znaczna nadwyżka, czemu nie każda wystawa pochłubić się może. To niezwykłe powodzenie i ten dodatni wpływ, jaki wystawa wywarła niewątpliwie, jest zasługą gorliwej oszczędnej i skrupulatnej pracy i zapobiegliwości komitetu wystawy i jej prezesa księcia Lubomirskiego, należy też jako że największe uznanie księciu prezesowi za jego ofiarność dla wystawy, jak nie mniej za ten ład, porządek i za tę gościnność ujmującą całego domu, która jak najniżej pozostała wszystkim wspomnienie.

W ministerstwie handlu odbyła się w tych dniach pod przewodnictwem rady dworu, Migerki, zwykła wiosenna konferencja inspektorów przemysłowych. Produkcja piwa w r. 1887. W r. z. wyrobione w 80 dolno-austriackich browarach 2,716.692 hkl. piwa, od których pobrął skarb 5,556.539 zł. podatku. Na wyrobienie piwa użyto 879.173 ctn. metr. słodu i 19,015 ctn. metr. chmielu. Na jednego mieszkańca dolnej Austrii przypada na rok 12 litrów piwa. W całej monarchii austro-węgierskiej znajdowało się w roku r. z. 1979 browarów, które wyrobiły 13,418.110 hkl. piwa i opłaciły 24,885.768 zł. podatku. Zużyły one 3,285.786 ctn. metr. słodu i 99,676 ctn. metr. chmielu. Ogół produkcji w r. z. wyniesił w monarchii austro-węgierskiej 137,000 ctn. słowych. Z tego w Czechach wyrobiono 90,000 ctn., w Galicji 18,000 ctn., w Styryi 12,000 ctn., a na Węgrzech 3,500 ctn.

W całym państwie niemieckim wyrobiono w r. z. 44,988.195 hkl. piwa, od czego dostało się państwu w formie podatku 34,418.600 zł. Słodu użyto na to 17,832.038 ctn. metr., chmielu 665.050 ctn. słowych. Własna zaś produkcja chmielu wynosiła w r. z. 492.200 ctn. słowych. Podatek opłacany od piwa nie jest w żadnym innym państwie tak wysoki, jak w Austro-Węgrzech (2 zł. 18 ct. od 15' hektolitrow piwa) i nigdzie tak niski, jak w Niemczech (46 kr. od hektolitru).

W ostatnie wiadomości. Pomimo doświadczeń długiego życia publicznego, które już niejednemu powinny być czegoś nauczyć, nie może się Dziennik Polski pozbyć nawiązań do politycznej Moznaby ją uważać za ujmującą, gdyby była tylko wyrazem pewnej niedojrzałości młodzieńczej, lecz skoro wkracza w sferę impertynentnych zarzutów i zmyślań, zasługuje na to, aby jej dać po palcach.

Dozwolimy swym reporterom wiedeńskim tromtadrycznym autoramentu, aby go zaplatali w admiracje dla posła K. Lewakowskiego, i popadziły w tysiąc niekonsekwency, mota się teraz Dziennik Polski i uderza na Gaz. Narod., że nie pociągujemy złozenia mandatu przez p. Lewakowskiego za bohaterstwo, ale poprostu za fakt szeregłiwy, który nareszcie doprowadzić może do jakichś rozsądnych podstaw stosunek stolicy kraju do jego reprezentantów w Wiedniu i ich polityki. Otóż w sprawie tej nie idzie już tylko o to, że b. poseł lwowski poświęcił nieraz rzecz i powagę polityki krajowej dla próżności osobistej, że bywał najniebezpiecznym kolegą, pozwalającym, aby na fałszach, ubliżających innym postom, wydymano próżny pęcherz jego mniemanej sławy politycznej — nie, nie o to idzie, ale o rzecz nieskonczenie ważniejszą. Tyko zóttod obki polityczne w rodzaju starystów Dziennika polskiego mogli byli nie aważyc, że w pewnej chwili rozwoju sprawy spirytusowej usiłowali centraliści najniebezpieczniejszego kalibru wciągnąć nas na lep, nie dlatego, aby orzyście do skutku ustawy spirytusowej udaremnić, lecz poprostu, aby rząd dzisiejszy obalić i do tek ministerjalnych się dorwać. Ze w takim razie nie byłoby się wiele troszczyć o producentów i konsumentów wóki w Galicji, najlepszy dowód w tem, co przy obecnej traktowaniu ustawy spirytusowej wyprawiają. Odszkodowanie propinacyjne, zarówno ważne dla właścicieli większych jak i dla miast, podobnie jak i bonifikacja dla gorzelników rolniczych, znajdując w pp. Plenarach i Mengerach najzardziwyszych przeciwników i byłby się nie utrzymały, gdyby nie najściślejsza solidarnosc stronnictw prawicy, które w tej sprawie delegatów polskich popierają.

Skoro więc p. Lewakowski okazał się politykiem o tyle łatwowiernym, że gotów był w sojuzu z Plenarami i Mengerami wyrzucić do góry nożami dotychczasową politykę krajową, na to tylko, aby ministerstwo o obalić, a eieźarów nstawa spirytusowej nie odwrócić lecz raczej jej powiększyć — najlepiej zrobił, gdy ustąpił. I w tem właśnie upatrujemy uczciwość polityczną p. Lewakowskiego, któreśmy zreszta nigdy nie podejrzawali i nie podejrzujemy. Spostreższy, że jest na fałszywej drodze, uznał to publicznie złozeniem mandatu do Rady państwa, odczuł bowiem, że żadnemu postowi polskiemu w Wiedniu nie wolno robić secesji i w dawać się z Niemcami w konszachty przeciw interesom kraju i narodu. Gdyby była przed nami stała alternatywa: obalić ministerstwo Taaffe-Dunajewski zastąpić je szczerzej autonomicznem i udaremnić ustawę spirytusową, natenczas byłibymy wszyscy rękę do tego jak najsilniej przyłożyli; skoro jednak w skutek wmieszania się korony, musiało przyjść do dalszego obciążenia kraju na rzecz lepszego jego obrony przed niebezpieczeństwem zewnątrz, którego nie mogło być już o czym innym mowy, tylko o wywalczeniu takich ulg, jakie w danym razie były możliwe i tego programu delegacja ściśle się trzymała i trzyma. Jeśli w tej walce stawiali jej przeszkody stanicykowscy karierowcy, to niemiennie trudności doznała ona także od secesjonujących ambicjonistów, którzy tylko wiatr siać umią, aby niezgodę zbierać.

Tak się rzecz przedstawia dla każdego roztropnego człowieka. Dzieciaki polityczne, których zadowolenia lada kwanie palem w bucie lub pustych frazes opoczyjny mogli tylko dać się łapać na rejtanowskie pozy posła Lw.-wawskiego Jest to sfera polityki niebieskich migdałów, którą zostawiamy Dziennikowi polskiemu, skoro sądzi, że mu w niej do twarzy.

szere innych przewinień. skoro władze wojskowe były zmuszone sięgać do tak nieubłaganej energii. * Wypadki. W stajni realności przy ul. Lyczakowskiej l. 12, dzierżawionej przez Bajkę Kunkel vel Brenner, znalezione wczoraj zwłoki Pinkasa Brunnera, pasierba Bajli. Na zwłokach tych widoczne były ślady gwałtownej śmierci. Mianowicie około szyi denata sinitała sznorka brzoza, pochodząca od uduśnienia sznurem. Doraźne śledztwo wykazało następujące fakty: Denat, z powodu zranienia nogi przed kilku laty zmuszony do ciągłego leczenia się, był ciężarem dla rodziców. Wczoraj po kilku ciężkich operacjach i półrocznym leczeniu wyszedł z tutejszego powszechnego szpitala, jako nieuleczalny i przybył do ojca, pachciarza, który mu w stajni tymczasowo urządził łożo. Około południa zgłosiła się macecha jego, w biurze komisarza dzielnicy IV, żądając wydania karty pośmiertnej dla pochowania zwłok Pinkasa, który zmarł (jak mówiła) nagłe naturalną śmiercią. Kemisarz p. Hołdyński zawiadomił o tem lekarza dzielnicy dr. Elektro-wicz, który otrzeźwiający zwłoki, leżące na śłomie przy drzwiach stajni, orzekł, iż denat zmarł śmiercią gwałtowną, przeto też o wypadku doniósł policji. Na miejsce zjechał w imieniu prokuratora komisarz politycy p. Matkowski, nie mógł jednak odszukać Bajli, która gdzieś zniknęła nagle i tylko od jej męża, a ojca denata, dowiedział się, że Pinkasa znalezione rano o 6, powieszono na belos strychowej ponad stajnią i że po odcieciu trupa, złożono go na dole. Brennera jako silnie poszkodowanego o spełnieniu zbrodni zarząz uwieziono.

Ślady na ciele Pinkasa zdają się wykazywać, iż go uduścono postroknem, poczem celem zmylenia władz kawałek postroknka na strychu przytwierdzono. Dalsze śledztwo i badanie trzech uwiezionych parobków, sdnących pachciarza, wykazało niezawadnie o ile podejrzenie zbrodni jakiejby ojciec miał się dopuścić, jest w tym wypadku słusznem. Komisja opiekuńcza wała na razie całe objęcie aż do zejścia władz sądowych, zwłoki zaś odesłano do szpitala.

Wypadki na prowincji. Dnia 28 zm po południu Antoni Malareczy z Korczywa, płynąc spławem na rzecze Stryni, został przypadkiem ugodzony zblękną kulą ze strzelnicy wojskowej, nad tą rzeką w mieście Stryni położonej. Rana Malareczy, jakkolwiek ciężka, zdaniem lekarzy, może być wyleczoną. Miejscowy zarząd gminy wrócił natychmiast po tym wypadku uwagę odnośnie komendy wojskowej na niewłaściwe umieszczenie strzelnicy.

W Stebniku, pow. dolnośląskiego, leśniczy Aleksander Kuszelewski w przystępie szatu spowodowanego długotrwałą, nieuleczalną chorobą, zstrzelił swoją żonę, czterolatniego synka, a w końcu i siebie. W Starym Kosowie zmarł nagle 85-letni starzec Ołeksa Laszczak, jak stwierdzono, wskutek popelnionego na nim gwałtu. Jako poszkodowany o tę zbrodni uwieziony został wauk zabobitę.

Stan powietrza. Obserwatorium szkoły politechnicznej donosi: W ubiegłych dwóch dobach wiatr zmienił swój kierunek od NW do NE, stan nieba był zmienny; w sobotę przed południem i w południe padał przemienny deszcz, którego łączny opad wynosił 2.3 mm., w niedzielę opadu nie było. Średnia temperatura pierwszej doby była 8.6° C., drugiej 12.0° C., najwyższa była 14.0° C., najniższa wczoraj rano 5.8° C.

Stan barometru zredukowany na poziom morza był dziś o 9. rano 766.1 mm. Żniżka barometryczna znajdowała się wczoraj w Islandji i wynosiła 750 — 755 mm., wyższa w Austrii dolnej i wynosiła 770 — 765 mm. Żniżka drugorzędna utworzyła się w północnej Szwecji. Prognoza na dobę następną od 12. godziny w południe dnia 4. czerwca: Wiatr o niepewnym kierunku, średnia temperatura doby około 15° C., stan nieba zmienny, powietrze więcej jak miernie wilgotne opadu nie będzie.

Jutro, d. 5. czerwca: św. Florencji P. — św. Symeona i prep. — Do Rakki wyruszyła w sobotę zrana z Krakowa pierwsza partja dzieci (6 chłopów, 6 dziewcząt z dwoma siostrami miłosierdzia), ze szpitala św. Ludwika na 6-tygodniową kurację. Przesztorozne powodzenie tej stacji leczniczej, świetne polepszenie zdrowia 24 dzieci skrofolicznych, zachęcyli inicjatorów tego humanitarnego dzieła w osobach księżnej Marceliny C. artorskiej i prof. dr. Maciejka Jakubowskiego do dalszych w tym celu zabiegów.

Krytyka debaty budżetowej. Tegoroczna debata budżetowa toczyła się na 31 posiedzeniach, a brało w niej udział 161 mowców. Mowy ich w liczbie 378 spełniały 2285 spłaty czyli 1142 stron te ograniczonego protokołu. Najwięcej mówił poseł Turk, zabierając bowiem głos 17 razy i zając 101 minut. Przewyżczył go co do rozciągłości Kronawetter, którego mowy mieszczą się w 109 szpaltach protokołu.

„Szeroka natura” moskiewska zadokumentowała się znnow w świetnie. Now. Wr. donosi, że przypadkowo wpadł rząd na trop olbrzymiego sprzeniewierzenia. Przez długie lata mianowicie wypłacono bardzo znaczne sumy na budowę szosy z Kutais do Suchum. W końcu nadszedł raport o ukończeniu budowy tej drogi i sprawozdanie z wydatków na ten cel poczynionych. Teraz jednak wyszło na jaw, że rachunek cały jest fałszywy. Zbudowano tylko drogę na przestrzeni pierwszej i ostatniej stacji tj. Kutais i Suchum reszta zaś drogi pozostała nieknięta, a pieniądze na nią użyte poszły inną drogą do kieszeni przedsiębiorców.

Teatr, literatura i muzyka.

Z teatru. Jutro we wtorek czwarty gościnny występ pani Ludowej. Wystawione zostaną cztery jednoaktówki: „Dziesięć”, Gawalewicz, „Kaprys” Mussetta, „O Józef” Baluckiego i „Fortajpan Berty”. We środę przedstawianym nie ma. We czwartek 7. bm. piąty występ pani Ludowej w komedji „Francillon” Dumasa syna. Artyści teatru krakowskiego bawiący w Przemysłu, wystawiają tamże we czwartek 7. bm. w sali na zamku komedję Przybylskiego „Państwo Wackowie”, a w sobotę 9. bm. „Matkiństwo Apfel” komedję Zaleskiego. — Sobieski pod Wiedniem, obraz wykuty w srebrze przez Józefa Hakowskiego, a przeznaczony na antepodium do wielkiego ołtarza katedry na Wawle, wystawiony jest od wczoraj w salach Towarzystwa Przyjaciół Sztuk Pięknych w Krakowie. Obraz ten, wykonany podług słynnego dzieła Matycki, które się obecnie znajduje w Watykanie, ma jeden metr wysokości, a 1 m. 94 cm. szerokości. J-sto dzieło trybowane w blaszce srebrnej zapomocą niestychanie trudnej techniki, blacha ta bowiem wypalana był musi aż do czerwoności, aby nabył odpowiedniej miękkości, która dozwala wykawać ją stopniowo z tyłu zapomocą narzędzi stalowych, czyli tak zwanych „puncyn” i młotka. Gdy metal wskutek ożebienia stwardnieje, potrzeba go nowem rozpaleniem do pożądaniej miękkości napowrót doprowadzić. Operację tę musiał p. Hakow-

umieszczenie gości, a każdy uczestnik otrzyma bezpłatne bilety na obiady i ucztę pogrzebną. Zamierzona jest wycieczka do zamku łańcuchowego. * Posiedzenie tow. przyrodniczo polsk. im. Kopernika odbędzie się we wtorek 5. bm. o godzinie 6. wieczorem w sali XV. uniwersytetu (2. piętro). Porządek dzienny: 1. B. Dybowski: O zębach zwierząt kopytkowych 2. Krótkie sprawozdania: Dybowski: O nowym gatunku z rodziny piżmowców. O składaniu jaj u ryby siekierki. Rehman: O chmielu japońskim i o ogórku trwałym. Petelez: Przykład pożycia.

Losowanie posagów. Dnia 24 czerwca br. odbędzie się we Lwowie, w kaplicy św. Zofii, przed południem, po mszy św. losowanie z fundacyi posagowych imienia: Jana Antoniego Łukiewicza, Wincentego Łodzi Ponisńskiego i Elżbiety Czarkowskiej. Sieroty chcące brać udział w losowaniu z fundacyi Łukiewicza, mają najdalej do 20 czerwca br. zgłosić się do przełożonej siostr miłosierdzia, tudzież w urzędzie parafialnym obrz. ład. św. Michała we Lwowie i tam udowodnić swe uprawnienie do losowania okazaniem metryki chrztu, jakoteż świadectwem sierotowa i moralności przez miejscową władzę wystawionem, a przez właściwy urząd parafialny stwierdzonem. Wspólnieogłoszenie się winne dnia 24 czerwca b. r. wystuchać mszy św. w kaplicy św. Zofii. Dzieci, które nie są w stanie same losować tudzież sieroty, które 24 rok życia przekroczyły, wykluczone są od losowania.

Do losowania z fundacyi Ponisńskiego będą przypuszczone dziewczęta religii katolickiej, z rodziców słubnych, w Galicji urodzone i zamieszkałe, które 8 rok życia ukończyły a 24 nie przekroczyły, moralnie się prowadzą, naukę religii pobierały, są ubogie i pochodzą z rodziców ubogich a moralnie żyjących. Od złozenia powyższych dowodów uwolnione są dziewczęta zostające w zakładzie św. Kazimierza we Lwowie.

Dziewczęta, które już raz wygrały los z jednej z tych fundacyi nie mogą więcej losować z fundacyi Ponisńskiego. Rodzice lub opiekunowie dziewcząt chcących brać udział w losowaniu, mają wnieść pisemne podanie w wył wymieniony sposób, potrzebne dokumenta do namiestnictwa najdalej do 15 czerwca 1888, dziewczęta zaś same, mają jeszcze przed losowaniem a do 22 czerwca br. o godzinie 10 przed południem przedstawić się osobliście komisji losowaniem kierującej w zakładzie siostr miłosierdzia.

Do osiągnięcia losów przystąpią dziewczęta po kolei według starszeństwa wieku. Dziewczęta, które wyciągną los wygrywający, obowiązane są z woli fundatora modlić się za spokój duszy jego, a w dniu śmierci jego, t. j. 24. marca każdego roku, wyłuchać mszy św.

Do losowania z fundacyi imienia Czarkowskiej będą przypuszczone dziewczęta nie mniej jak 8. a nie więcej jak 24. rok życia liczące, bez względu, czy weale rodziców już nie mają, lub też tylko ojca lub matki. Muszą jednak legalnie dowieść, że są religijni katolickiej, urodzone w Galicji z rodziców polskiej narodowości, a w razie pochodzenia z rodziców ni-słubnych, z matki teje narodowości, a prowadzą moralne życie i są ubogie.

Od złozenia wymaganych dowodów wolne są sieroty znajdujące się w zakładzie św. Kazimierza we Lwowie. Sieroty, które już wygrały posag, wykluczone są od losowania. Względem podan o przypuszczenie do losowania, zachować należy te same formalności, jakie zawiera obwieszczenie co do fundacyi imienia Łukiewicza. Wygrywająca obowiązana jest modlić się za spokój duszy fundatora, a szczególnie w dniu jej śmierci tj. 19. czerwca każdego roku.

Wygrane sumy posagowe będą aż do czasu zamąpójścia dziewcząt wygrywających lub też do czasu ich pełnoletności korzystnie umieszczone, a rewersy doręczone ich nprawnionym zastępcom. * W Rajczy na linii z Żywca do Cieszy otwartą została 1. bm. stacja telegrafu połączona z urzędem pocztowym.

Konkurs rozpisan o celem nadania posady inspektora i instruktora straży pożarnej ochotniczo w Wadowicach. Podana wnosić należy do 30 czerwca do zwierzchności gminnej w Wadowicach. Do posady tej przyznawana jest płaca roczna 400 zł, pomieszkanie i ubranie. Konkurs rozpisan na posadę pocmistrza przy urzędzie pocztowym w Ustrzykach dolnych pow. Lisko za kontraktem służbowym i kauceją w kwocie 500 zł., z płacą rocznych 500 zł. ryczałtu kancelaryjnego 120 zł. za służbę telegraficzną 300 zł. datku na ekspedytora 200 i ugodzie się mającego wynagrodzenia za posadę do pociągów do tamtejszego dworca kolei żelaznej. Podania należy wnieść do 24. bm. do dyrektora poczty i telegrafów we Lwowie.

Unia w Raranczu. Czerniowiecka Gazeta Polska dowiaduje się z dobrego źródła, że w sferach rządowych postanowiono dla nowozjednanych unitów w Raranczu kreować tam samoistną parafię greckokatolicką. Wójt raraniecki Krasowicki, który zjednał sobie dość smutną sławę przez nadużycia wobec unitów, — skończył już swoją karierę. Starostwo, po przeprowadzeniu dochodzeń i za porozumieniem z Wydziałem krajowym, rozwiązało radę gminną w Raranczu, a Krasowickiego usunęło całkowicie z posady wójta gminy.

Samobójstwo. Wysoce tragiczny wypadek zdarzył się wczoraj we Lwowie. W sobotę wieczorem przyjechał z Tarnopola porucznik 11. pułku dragonów Wiktor v. Schottak do Lwowa i stanął w trzeciordernym hotelu „pod tygrysem” przy ulicy Karola Ludwika. Pakunków nie miał żadnych, prócz ręcznej torby, w której znajdował się rewolwer. Ponieważ przekroczyłszy urlop, nie zgłosił się do pułku, otrzymała lwowska komenda nakaz wyśledzenia go i ewentualnie aresztowania.

Kapitan Witkowski, któremu tu funkcję powierzono, udał się wczoraj o godzinie 4. po południu do wspomnianego hotelu. Poszukiwanego nie zastał on w domu, w chwili jednak, gdy wychodził z bramy hotelu, spostrzegł zbliżającego się Schottaka. Przechwytując widocznie, co się święci, porucznik wbiegł szybko do sąsiedniej kamienicy (plac Gólcuchowickich l. 2) i skrył się tam na otwartym strychu. Wezwano tedy interwencji władz policyjnych Rewizor Günsberg przedsięwziął porucznika dwukrotnie bez skutku, podczas gdy porucznik próbował po drabinie uciec do innej kamienicy. Ponieważ jednak z powodu wielkiej ilości świadków było to niemożliwe, dobył rewolweru, który z sobą nosił, i ugodził się kulą w głowę. Śmierć nastąpił natychmiast. W godzinę po wypadku zjawił się lekarz wojskowy, a o godzinie trzy kwadransie na 7. odstawił nożki nieszczęśliwego do szpitala wojskowego. Wczoraj rano otrzymał zmarły przekaz pieniędzy, opiewający na 68 zł., nie mógł go jednak z powodu święta natychmiast podjąć. Według opowiadania kelnera, miał on się wyrazić, że, jak tylko pieniądze dostanie, odjedzie do pułku. Zdaje się jednak, że oprócz samowolnego przekroczenia urlopu, porucznik Schottak dopuścił się je-

KASY żelazne OGNIOTRWAŁE nie do rozbicia, najlepszy fabrykat, skład fabryczny u Alojzego Hübnera Lwów, ul. Karola Ludwika 1. 13 dawniej ukiernia Rotlendera

Przeciw Mólom największy wybór różnych środków ALOJZEGO HÜBNERA Lwów, ulica Karola Ludwika 1. 13. dawniej ukiernia Rotlendera. Gorzelników znających najnowsze sposoby zacierania drożdży podług systemu Dr. De brite a...

VICHY Zakład Kąpielowy (Francja departament de l'Allier) Własność rządowa francuska Administracja: w Paryżu. 22 bulwary Montmartré. PORA KĄPIELOWA w zakładzie Vichy, jednym z najwykwintniej urządzonej w Europie, kąpiele i natryskiwania wszelkie dla ulżenia chorób żołądka, wątroby, pęcherza, zwirow, cukrzycy (diabetes) dna kamienista etc.

Nauczyciel W willi br. Fredry przy ulicy Fredry 1. 7 pomieszkanie składające się z 8 pokoi na 1 piętrze, jednego dużego dla służby na dole, kuchni, pralni, stajni na parę koni i wozowni w oficynie. Bliższej wiadomości udziela zawiadowca domu p. Kruczyński

Do wynajęcia zaraz lub od 1. lipca b. r. w willi br. Fredry przy ulicy Fredry 1. 7 pomieszkanie składające się z 8 pokoi na 1 piętrze, jednego dużego dla służby na dole, kuchni, pralni, stajni na parę koni i wozowni w oficynie. Bliższej wiadomości udziela zawiadowca domu p. Kruczyński

Do wiadomości W ogrodzie dworskim w Horozan nie wielkiej nie ma żadnej sprzedaży. Do wydzierżawienia najlepszy majątek w kraju blisko kolei i Lwowa; ma 90 morgów najwyborniejszej roli i 20 morgów doskonałych jak Obsawy: 40 m. rzepaku, 220 m. pszenicy, 150 m. pszenicy, 150 m. jęczmienia, 150 m. bobiku, 120 m. owsa, 3500 torcy kartofel etc. Wszystko bujne. Budynki, gorzelnia bardzo dobre. Dzierżawa wraz z bogatymi inwentarzami w dogodnych warunkach zaraz do objęcia.

Na wieś podczas wakacji potrzebny jest nauczyciel lub nauczycielka tańca. Zgłoszenia pod adresem M. J. poste restante Pruchnik. 1598 1-3

Środek przeciw nagłowkom (Tynktura - Keralyn) aptekarz Schneid, usowa pod gwarancją i bez cierpień w kilku dniach wszystkie narośla nagłowkowe i stwardnienia skóry. Cena 1/2 flakonu 60 cent. cała flaszka 1 zł. a przesłanką pocztową o 10 cent więcej. Prawdziwe można nabyć jedynie w Wiedniu St. Georgs Apotheke V. Wimmergasse Nr. 33 - zaś we Lwowie w aptece Mikolascha. 132 1-20

R. M. KOCZOROWSKI 1542 w Poznaniu. 1-4 Przewyborne w smaku i zapachu przez SUEZ sprowadzane

HERBATY chińskie 8014 a mianowicie: N. 0. „Assam-Pecco-Mandarin” najprzedniejsza mieszanka arom 5.- N. 1. „Taszu” Perla Chin, żółto-kw. 4.- N. 2. „Juntojozan Pecha” biało-kw. 4.- N. 3. „Nandyn”, czarna moena 3.20 N. 4. „Souchong”, mała markot. 2.80 N. 5. „Congo”, familijna dobra 2.- N. 6. „Prosek herbaciany” 1.50 N. 7. „Wysiewki”, za najlep. herbaty 1.70 N. 8. „Souchong”, najprzedniejsza w oryg. drewnianych skrzynkach 4.- N. 9. „Souchong” powyższa na wagę 3-60 poleca handel

Zdolni pomocnicy malowania szyldów będą przygaci i znajdują stałe zatrudnienie Wiedeń, Mariabülferstrasse 54. I. NEUHÖFER nadworny optyk poleca BINOKLE TEATRALNE sztykretowe, alluminowe, z perłowej masy, słońskiej kości i skórka obciążane, binokle wojskowe z kompasami, dalekovidze, perspektywy do polowania, okulary, ewikiery, lornetki, barometry metalowe, termometry, stereoskopy z obrazami, pantoskopy, lartaie magiczne, elektryczne i parowe koleja, maszyny elektryczne ze stałym i przerwany prądem w największym wyborze i po najniższych cenach.

W Zagrobeli oddalonej o 5 minut drogi od Tarnopola są do wynajęcia ogród warzywny i ogródki leśniczych, owocowy wraz z parkiem. Adres: Zarząd ogrodników, rzemieślników i służbę go-dobr Aleksandra księcia Radziwiłła w Za-spodarczą i domową z najlepszymi rek-mendacjami.

Komisowe biuro załatwied i kantor służbowy Włodzim. Wereszczyńskiego Lwów ulica Krakowska Nr. 15 I. p. Mam zaszczyt polecić Wysokiemu Oby-watelstwu Administratorów i Rządów z-kaujami, egzaminowanymi nadleśniczych, owocowy wraz z parkiem. Adres: Zarząd ogrodników, rzemieślników i służbę go-dobr Aleksandra księcia Radziwiłła w Za-spodarczą i domową z najlepszymi rek-mendacjami.

MOLLA proszki seidlckie. Tylko prawdziwe, jeżeli na każdej etykiecie pudełka wydrukowany jest orzeł i A. Molla firma pomnożona. Niezawodna skuteczność lecznicza tych proszków przeciw najoporniejszemu cierpieniu żołądka, spłodnic części ciała, przeciw kurczom żołądka, zażegmieniu, zgadze, przeciw zastwardzeniu, przeciw cierpieniu wątroby, kongestjom krwi, hemoroidom i najrozmaitszym chorobom kobiecym, spowodowała od przeszło kilkudziesiąt lat coraz większe rozpowszechnienie.

Wódka francuska i sól Molla Jako weteran do skutecznego leczenia gościa, reumatyzmu, wszelkiego rodzaju rwania członków i paraliu, bólu głowy, uszów i rąbów: w formie okładów na wszelkie skaleczenia, w wypadkach zapalenia na wrzody Wewnątrz zmieszana z wodą, przeciw nagłej słabości, wymiotom, kolkom i rozwaleniu.

Olej tranowy M. Krohn & Comp. w BERGEN (w Norwegji). Ze wszyst-kich w handlu znajdujących się gatun-ków jedynie odpowiedni do leczniczego użytku. — Flaszka z opisem użycia kosztuje 1 złr. w. a. Główny skład wysyłek u A. MOLL e. k. dostawcy nadwornego, Wiedeń, Tuchlauben.

KONOPKÓWKA ZAKŁAD KĄPIELOWY SIARCZANY 18 kilometrów od Tarnopola, 1 kilometr od Mikuliniec stacji pocztowej i telegraficznej oddalony. Otwarcie sezonu 1. czerwca b. r. Zakład został z rokiem bieżącym w zupełności odnowiony i we własną administrację zarządu dóbr JWgo hr. Reya objęty. Kąpiele siarczane Konopkóki są niezrównane we wszystkich przypadłościach gościa, reumatyzmu, w chorobach stawów i kości, w obrzękach po zwichnięciach i złamaniach, w żołądkach, tudzież we wszystkich wypryskach i słabościach skórnych.

J. IENATOWICZ poleca wypróbowane i niezawodne środki kosmetyczne, odczczególnione za swe znakomite własności 7 medalami zasługi i 2 dyplomami uznania. Pudr książęcy Jest to najczystsza, najdelikatniejsza mączka roślinna, przemiennie przylega do twarzy, nadaje piękną naturalną białość i jest nieocenionym środkiem do upięk-szenia twarzy.

Kto chce swój majątek korzy-tnie sprzedać, wydzie-rzawić lub zamienić, raczy z tem udać się do Antoniego Teodorowicza, we Lwo-wie ulica Cytadela 3. 860 2-80

Zaproszenie. Rada nadzorcza Spółki handlowo-rolniczej w Stanisławowie stow. z ograni. poręką, zaprasza członków tejże Spółki na Ogólne doroczne Zgromadzenie które się odbędzie we środę dnia 20. czerwca br. o godzinie 11 przed południem, w sali stanisławskiej Rady powiatowej.

Telegram. 184-1-6 Niniejszem nwiadamiam P. T. Publiczność, iż z dniem 1. grudnia 1886 urządziłem w głównym magazynie broni p. ALFREDA DZIKOWSKIEGO we Lwowie wyłączną sprzedaż dla Galicji wyrobów mojej fabryki BRONI MYŚLIWSKIEJ i polecam takową po cenach ściśle fabrycznych.

PAPIER RIGOLLOT Musztarda w arkuszach do Synapizmów PRZYJĘTY PRZEZ SZPITALA W PARYŻU Niezbędny w każdym domu i w podróży. Wymagać podpis WYNAŁAZCY tylko PRAWDZIWY opatrzonej podpi-sem atramentem CZERWONYM jak obok na ARKUSZACH i na PUDEŁKACH.

C. k. koncesjonowany uniwersalny proszek na trawienie dr. Gölis we Wiedniu. (Od 1857 artykuł handlowy. Protokołowana firma.) Dytetyczny środek dotąd niedostępny w swej skuteczności na łatwe rozpuszczenie (szczególnie) z trudnościami dających się trawić potraw, na trawienie i przyczyszczenie krwi na odżywienie i wzmożenie organizmu. Skutkuje przez to przy codzien-nem dwukrotnym i dłuższym użyciu pośrednio w wielu, nawet upor-czywych cierpieniach, a to: przeciw osłabionemu trawieniu, zgadze, wzde-ciu wewnątrzności brzusznych, osłabieniu kieszek, osłabieniu członków, katar-rom żołądka lub dyspepsji do tyłu, cierpieniem hemoroidalnym, skro-fatom, bladejace, żółtaczce, chrolicznym wyrzutem naskórnym, perjo-dycznemu bolu głowy, glistom i kamieniom, zażegmieniu, przeciw zaka-żeniuemu gośćcowi i tberkułom.

NA WIOSNĘ poleca Magazyn Schayerów we Lwowie Nowości na Suknie i Kostiumy.